Nr. 256. Czwartek, 7 Listopada 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 2 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował dyplomowanego eksperta dla środków spożywczych, Józefa Chełmeckiego, asystentem c. k. powszechnego Zakładu dla badania środków spożywczych w Krakowie.

Leon Wierzbicki, rządowo upoważniony geometra z siedzibą urzędową w Stanisławowie, złożył w dniu 20 października 1907 przepisaną przysięgę.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną z powodu projektowanego rozszerzenia stacyi Tarnów, odbędzie się dnia 29 listopada 1907 i rozpocznie o godzinie pół do 10 rano na stacyi Tarnów.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w magistracie miasta Tarnowa, począwszy od dnia 8 listopada przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Tarnowie lub przy komisyi.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 6 listopada 1907 l. 137.363 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 24 października 1907 do l. 40361/5834 w sprawie wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 6 listopada.

Exposé budżetowe P. Ministra skarbu.

Wczoraj podaliśmy w streszczeniu telefonicznem początek *exposé*, którem P. Minister skarbu dr. Korytowski roztoczył obraz położenia ekonomicznego Monarchii i wyjaśnił główne zasady preliminarza budżetowego na r. 1907.

W dalszym ciągu swego przemówienia, przestrzegłszy Izbę przed optymizmem w sądzie o położeniu ekonomicznem, zaznaczył dr. Korytowski, że gdy z powodu zwiększonej potrzeby gotówki na wszystkich polach rynku światowego nastąpiło znaczne podwyższenie stopy procentowej, nie było już racyonalnem ustanawiać rat długoterminowych i dlatego musiano na czas tych nadzwyczajnych stosunków, ażeby nie przerywać akcyi budowli państwowych, dla wielu budowli wstawiać raty, które odpowiadają budowom, oczekiwanym w r. 1908. Wobec tego też obciążenie budżetu przyszłorocznego powiększyło się o 10 milj. koron w porównaniu z rokiem poprzednim.

Następnie omawiał P. Minister gospodarkę przedsiębiorstw państwowych, opierając się na zasadzie, że przedsiębiorstwa państwowe powinny nietylko pokrywać koszta, lecz także przyczyniać się do zasilania finansów Państwa.

W budżecie na rok 1908 można było wyzyskać korzystne stosunki gospodarcze. Oddziałały też one bardzo dodatnio na budżet Państwa. Wzrost życia ekonomicznego zaznaczył się już w r. 1905, a specyalny rozkwit objawił się w r. 1906; także na rok bieżący można spodziewać się dalszego trwania wspomnianych konjunktur, choć może w stopniu słabszym.

Dr. Korytowski zaznaczył dalej, że przy nowym systemie podatkowym pomyślny wynik jednego roku odbija się dopiero na roku przyszłym, lub na kilku następnych. W ten sposób możliwem było preliminowanie ogólnych dochodów wyżej o 98,000.000. W każdym razie jednak z naciskiem stwierdzić wypada, że na taką zwyżkę dochodów w roku przyszłym liczyć nie można i że raczej przygotować się trzeba na ich zmniejszenie się.

Następnie dał P. Minister krótki pogląd na stan rolnictwa i przemysłu. Na podstawie wykazów zasiewów i żniw, wydawanych przez Ministerstwo rolnictwa, żniwa w roku 1905 i w roku 1906 można nazwać wybornemi, w roku bieżącym zaś, wypadły one średnio dobrze. Ogółem stosunek żniw nie daje niekorzystnego obrazu, gdyż wskazuje na zmniejszenie się siły konsumcyjnej.

Co do przemysłu, to można powiedzieć, że na wszystkich polach pracuje się z dobrym rezultatem. Spodziewać się też można, że również w znacznej części w r. 1908 warunki zbytu będą pomyślne. Omawiając przemysł cukrowy, mowca dowodził, że ten przemysł nie ma powodu do skargi. Ceny surowca są dobre, a rafinerye przez ugodę kontyngentową, otrzymały uregulowanie zbytu. Także konsumcya, chociaż nieznacznie, stale jednakże wzrasta. Obecnie toczą się pertraktacye o przedłużenie brukselskiej konwencyi cukrowej przy udziale Rossyi. P. Minister nie może mówić o wyniku tych rokowań, sądzi jednak, iż wolno mu wyrazić nadzieję, że uda się je zakończyć z korzyścią dla przemysłu austryackiego i że przemysł cukrowy będzie miał zapewnione także na przyszłość dodatnie działanie konwencyi.

W krytycznem położeniu niestety znajduje się przemysł naftowy, który, jak się zdawało, począł ożywiać wschodnią połać Monarchii. To ciężkie nadzwyczajnie położenie wywołane zostało niespodziewanym wybuchem nadzwyczajnej ilości ropy. Obecnie rezerwoary, obliczone na całkiem inne warunki, nie wystarczają na pomieszczenie wyprodukowanej ropy. Także wywóz niedomaga z powodu braku wagonów. Z tego powodu ogromne ilości ropy marnują się bezużytecznie, a ceny surowca spadły tak nisko, że nie pokrywają kosztów produkcyi. Te stosunki wymagają rychłych środków zaradczych, zwłaszcza, że przemysł naftowy znajduje się przeważnie w rękach ludzi, nie rozporządzających dostatecznymi kapitałami. Z radością powitać należy fakt, że Sejm galicyjski w ciągu ostatniej sesyi postanowił budowę rezerwoarów na 10.000 wagonów z funduszów kraju. Także Rząd, który zawsze uważał za swój obowiązek popieranie przemysłu, zamierza poczynić odpowiednie zarządzenia celem zapewnienia stałego zbytu i sprzedaży dla tak obfitej produkcyi.

Tu przedewszystkiem trzeba brać w rachubę użyteczność ropy na cele opałowe. Ja sam — mówił P. Minister — jako prezydent krajowej Dyrekcyi skarbu, urządziłem dwie saliny we wschodniej Galicyi do opału ropą i to z najlepszym rezultatem. Dalsze cztery saliny we wschodniej Galicyi przygo-

---

102)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYELĘ ZAPOLSKĄ.

(Ciąg dalszy).

XVI.

Te dwie kobiety cierpią, każda z tego samego powodu. Każda przez miłość dla tego samego mężczyzny. Lecz każda cierpi inaczej.

Jakie jest cierpienie Tuśki, zrozumieć łatwo. Lecz bolu Pity odgadnąć trudno. Jest to tak subtelne, taki amalgamat przestrachu, rozpaczy po czemś, co było całe białe, świetlane, a rozwiało się w jednej chwili w tysiące baniek błotnistych, niezrozumiałych i dziwnych. Powstaje dokoła Pity jakby las kwiatów olbrzymich, trujących wonią, szeleszczących złowrogo liśćmi. Ona pośrodku bezradna, zziębła, drobna, słaba....

Ręce wyciąga, modli się: „Ach. nie! nie!....“ a kwiatów moc straszna, przeogromna i szelest, jakby kroci demonów, niosących na skrzydłach leniwą cuchnącą burzę....

— Kochał się w mamci, teraz we mnie!....

Kochał się w mamci....

Kiedy?

W Zakopanem! Tak mówiła Władka. Jak to było? jak?.... Wtedy, gdy tak często przychodził? Gdy przynosił kwiaty, cukierki? Ona, Pita, była wtedy mała, bawił się z nią.... tak.... tak.... Ale jak z dzieckiem, z malutką dziewczynką. A właściwie to on do nich przecież przychodził nie dla niej, nie dla tej smarkatej, tylko żeby widzieć.... mamusię!

Tak.... powoli, powoli! Ach! po co te myśli się tak tłoczą? Zaraz, zaraz, przyjdzie kolej na wszystkie. Tylko nie razem, bo głowa Pity nie wytrzyma takiego naporu brutalnych wspomnień.

I do tej ściany, zimnej, ciemnej. tuli się i ciśnie drobne stworzenie. A oczy ma szeroko otwarte i wbite w ciemność. Lecz dla niej to już nie jest ciemnością.

Ten przedpokój aż wiruje cały od pędu faktów, które tu się cisną. Jakże jasno biją teraz chwile, spędzane w Płazowej chałupie we troje. Ona, mamcia i.... on. Tryskają, jakby fontanną stubarwną, przed duszą Pity. Każdy uśmiech jego, każde słowo, każde spojrzenie z całą precyzyą powstaje we wspomnieniu Pity. A ona teraz wie, co znaczy takie spojrzenie, taki uśmiech, takie słowo. Ona wie, że w ten sposób on wyraża tajemnie swoje uczucia. Och! jakież to wszystko okrutne! jakież to wszystko straszne!

Lecz jest tu jeszcze coś straszniejszego, coś, od czego niema chyba większej tortury dla serca córki.

Oto Pita w tym wirze faktów, które tam naprzeciw Gewontu działy się z taką nieubłaganą prostotą i ścisłością, zaczyna odróżniać, że nietylko on uśmiechał się, rzucał spojrzenia, słowa, jak kwiaty ze świeżo narwanego bukietu.

Wszakże to wszystko było oddane, a często wywołane.

Wszakże i tu były zawieszenia głosu, pauzy, milczenia, ręce splecione, ramiona przytulone, a czasem niecierpliwe przywoływanie, źle ukrywana tęsknota — nawet.... łzy.....

Nie on jeden....

Był i ktoś drugi.

I ten ktoś tak samo....

Jezus Marya!...

Matka go kochała!...

Jezus Marya!...

Litości!

Jezus Marya!

Czemu ta ściana taka zwarta? Czemu się nie rozstąpi, nie pochłonie ciałka dziewczynki, któraby pragnęła w tej chwili nie żyć, nie być, nie istnieć....

Mama go kochała!...

Jakby motyl wbity na szpilkę, konał w ciemności,

Niby to nic, drobny ból, bo to przecież takie tylko dwa skrzydełka czarnewe zastygają w bezmiernem cierpieniu. A przecież to równe śmierciom przeogromnych, tragicznych olbrzymów.

Mama go kochała!...

. . . .

Jest w Warszawie Pan Jezus tak piękny, tak tragiczny, tak wielki, jak pochodnia rozpaczliwa zaniecona w ciemności, zwołująca ku sobie tych, którym dusza krwią spływa.

Jest w Warszawie taki cichy, cudowny, rozpięty na drzewie Chrystus, cały ciemny i dziwny.

A tylko z nad czoła tryskają promienie bladej światłości, a u nóg jego cała grzęda płonących świec, jak ofiarne, drżące tulipany, migocące złotem i błękitem swych drobnych płomyków.

Jest w Warszawie taki Chrystus o wyciągniętych dłoniach, do którego gdy przypadnie się na klęczki, to pragnie się mieć jeszcze więcej cierpień, aby mu u stóp złożyć razem z kwiatami, które blado i delikatnie na bieli obrusa pomiędzy srebrem lichtarzy kwitną.

Ten Chrystus u Fary widział już wielkie, straszne bole. Słyszał potężne błagania i głowa jego w bolesnej zadumie chłonęła w siebie te głosy.

Eli! Eli! lama sabachtani!...

Zastygło na ciemnej twarzy. Zastygło dokoła niego.

Bolesny ten Chrystus, sam, opuszczony.

Taki sam, jak ci, którzy wieńcem mu do stóp przypadli.

I dlatego drogi, dlatego umiłowany.

Ten ciemny dziwny Chrystus u Fary.

. . . .

W kącik się zaszyła Pita. W ławeczkę po lewej stronie. — Wybiegła wczesnym rankiem sama, ledwo ubrana i zaczesana. Ach! — nie pytała o pozwolenie. Biegnie tam, gdzie ją niosą jakieś niewidzialne skrzydła. Na rozstaju jest. Nie wie, co począć. Dokąd iść? — Noc całą przesiedziała na posłaniu w gorączce i łzach. Świt targnął jej sercem, jakby jakaś stalowa ręka dobrała się do jej wnętrza. Lecz wie, że coś postanowić musi, że tu coś stać się powinno. To czuje swoim rozumem kobiecym, który nagle zbudził się w niej i domaga się rozwiązania sytuacyi, która dłużej trwać nie może i nie powinna.

Ach! — bo teraz tak jasno Pita widzi wszystko, co było i co jest obecnie. Matka i Porzycki kochali się w Zakopanem. Pita wie ze sztuk teatralnych, z przeczytanych tu i ówdzie powieści, że kobiety zamężne kochają się czasem w innych mężczyznach. Lecz Pita natychmiast w swej czystej duszyczce znajduje usprawiedliwienie faktu, który mógłby stać się dla niej czemś zabójczem, gdyby właśnie nie ta kryształowa, cudna czystość jej duszy. Oto Pita wyobraża sobie, że Porzycki miał zamiar rozwieść Tuśkę i ożenić się z nią.

— Tylko mamcia nie chciała — myśli Pita — przez wzgląd na tatkę, na nas....

I przypomina sobie scenę odjazdu na dworcu w Krakowie. Pamięta, w wagonie, matka zalana łzami nie mówiła nic, a on wziął ją, Pitę, delikatnie za ramionka i złożył Tuśce na piersi. A potem wyszedł cicho z wagonu. I gdy pociąg ruszył, Pita czuła doskonale, jak z oczu matki spadały wielkie, gorące łzy i spływały przez jej włosy na jej czoło, na jej oczy....

— Och! — jak strasznie mama wtedy płakała! — Jak musiała być nieszczęśliwa. A przecież.... przecież wyrzekła się *jego*. Dla nas, dla tatki....

(Ciąg dalszy nastąpi).

towują się do podobnych urządzeń, a może właśnie z powodu niepomyślnych stosunków na targu węgla, uda się pobudzić także przemysł prywatny do naśladowania. Czynią się również przygotowania do opalania lokomotyw naftą, co na wielką skalę odbywa się w Ameryce, Rossyi i Rumunii. Obecnie idzie o to, czy przemysł naftowy będzie w stanie dać gwarancyę dostawy odpowiedniej ilości ropy na ten cel; naturalnie po odpowiedniej cenie i na lat szereg. Rząd nie będzie zwlekał z bezpośrednią interwencyą, dbając o dostarczenie odpowiedniej liczby cystern jakoteż o należyte rozszerzenie dworca w Borysławiu, a zajmie się również sprawą zniżenia taryf transportowych od surowca.

Przemysł naftowy może więc z pewnością liczyć na silne poparcie Rządu, czego dowodem jest kilkakrotne już wmieszanie się, zwłaszcza działu skarbowego, w tę trudną kwestyę. Jeżeli mimo to w memoryale krajowego Tow. naftowego, jaki niedawno nadszedł do moich rąk, zarzucono Rządowi cały szereg rzekomych zaniedbań w tej ważnej gałęzi produkcyi, to zarzuty te mojem zdaniem są conajmniej nienależycie rozważone i mogą jedynie wypływać z rozgoryczkowania z powodu chwilowego ciężkiego położenia, w jakiem znajdują się interesenci, z pewnością nie z winy Rządu, lecz że tak powiem, skutkiem wydarzeń elementarnych.

Następnie P. Minister omawiał drożyznę pieniędzy i sytuacyę na międzynarodowych targach pieniężnych. Wskazując na wypadki w Ameryce, stwierdził z zadowoleniem, że giełda wiedeńska wobec przesilenia amerykańskiego, dzięki swej dotychczasowej wstrzemięźliwości, okazała znaczną niezależność i odporność. P. Minister wskazuje na obciążenie targu pieniężnego przez szereg pożyczek emitowanych jeszcze w czasie zakończenia wojny boerskiej. Targ wiedeński nie mógł się usunąć od sytuacyi międzynarodowej, jednakże wielkie uspokojenie daje uprawiana przez Bank austro-węgierski przezorna polityka odnośnie do stopy procentowej. Stanowisko Banku austro-węgierskiego spotkać się musi z pełnem uznaniem i znachodzi silną podporę w pomyślnym stanie austryackich kursów waluty. Korzystne świadectwo znajduje polityka Banku także we względnie silnym stanie kursów, jakie mają nasze renty państwowe i inne emisye krajowe w porównaniu z rentami państwowemi i analogicznymi papierami innych krajów.

P. Minister z zadowoleniem stwierdza, że austryackie organizacye kredytowe nie doznały żadnej szkody skutkiem naprężenia stosunków pieniężnych. Aby tę odporność jeszcze wzmocnić, ma być urzeczywistnione to, co zapowiedziała Najw. Mowa Tronowa, mianowicie utworzenie centralnej Kasy związkowej.

Gdyby jednakże przyjść miało do osłabienia konjunktur na poszczególnych polach, to w najbliższym czasie należałoby także oczekiwać zmniejszenia się naprężenia stosunków pieniężnych i wogóle pożądanem jest, aby wyższa konjunktura w poszczególnych gałęziach, która czas dłuższy trwać nie może, przeszła w normalny, pomyślny stan w możliwie najliczniejszych gałęziach. Pod tym względem P. Minister może stawiać pomyślną prognozę.

Dalej wskazuje P. Minister na to, że podatki bezpośrednie w porównaniu z tym samym okresem r. z. wykazują plus o 11 mil. kor. Mniej pomyślny jest natomiast stan podatków pośrednich. Zmniejszyły się dochody ze stempli o 1,032.000 kor. i z należytości przy interesach prawnych w sumie 9.696.000 kor. co ma zresztą specyalne uzasadnienie w tem, że w stemplach był w r. z. nadzwyczajny dochód z powodu ostemplowania rossyjskiej pożyczki państwowej, przy należytościach zaś w r. z. nadzwyczaj wielki dochód wpłynął przy jednej jedynej należytości spadkowej w sumie 9 mil. kor.

P. Minister wskazuje także na przyczyny zmniejszenia się dochodów w innych gałęziach.

Następnie omawia szczegółowo kwestyę tworzenia się nadwyżek kasowych i oświadcza, że zapasów kasowych, jak w r. z. tak i w przyszłym zamierza użyć na nadzwyczajne pokrycia w dziale rolnictwa, przemysłu i wypełnienie kulturalnych i socyalno-politycznych zadań.

W tym celu użyta ma być suma 83 mil. kor. Jako najbliższe ze wspomnianych zadań przytacza P. Minister przedewszystkiem poprawę i rozwój sieci kolejowych, na co proponuje 57·7 mil. kor. Dalej proponuje na rozwój i budowę linij telefonicznych 6 mil. kor., na fundusz melioracyjny nadzwyczajny datek 4 mil. kor., na poparcie przemysłu i eksportu 1·8 mil. kor.

Do socyalno-politycznych problematów, których rozwiązanie jest rzeczą naszych czasów, należy przedewszystkiem umożliwienie urzędnikom państwowym odpowiednich zdrowych mieszkań. Naturalnie Państwo działać może, tu jedynie pośrednio; musi ono zasadniczo poprzestawać na tem, by dawać odpowiednią pomoc tylko tam, gdzie personal państwowy o własnych siłach nie dojdzie do celu. Taka pomoc państwowa, zdaniem P. Ministra, polegałaby specyalnie na tem, by stowarzyszeniom urzędników państwowych, które mają na celu budowę własnych domów, umożliwić uzyskanie pieniędzy przez dawanie pożyczek amortyzujących się po niskiej stopie. Na ten cel ma być wstawiona kwota 4 mil. kor.

Specyalna piecza Rządu należy się także państwowym robotnikom salinarnym, aby im przez odpowiednie anuitety umożliwić nabywanie domów wraz z gruntem i przez to osiedlić ich na roli. Ponieważ idzie tu o rodziny robotnicze, które, jak uczy doświadczenie, poświęcają się przez całe generacye państwowej służbie salinarnej, zachodzi wypadek wyjątkowego, bezpośredniego działania administracyi Państwa na polu pieczy o mieszkania. Dla przeprowadzenia tej akcyi uważa P. Minister za konieczne udzielenie 1 mil. koron.

Wreszcie, jak w r. z., tak i w obecnym na budowę klinicznych oddziałów w szpitalach użyto znacznej nadzwyczajnej kwoty 8 mil. koron, a na poparcie dobrowolnej służby sanitarnej Austr. Tow. Czerwonego Krzyża sumy 300.000 K.

Domeny i lasy, chociaż nie można ich zaliczyć do biernych przedsiębiorstw, jednak dalekie są od tego stanu, aby mogły dostarczyć Państwu znacznych dochodów. Także w obrocie pocztowym wzrost wydatków w stosunku do dochodów, jest mimo tak powszechnie zwalczanego podwyższenia opłat pocztowych i telegraficznych, bardzo wysoki. Gdy się doliczy zamierzone na r. 1908 wydatki na rozwój telefonów, to stosunek wydatki do dochodów przedstawia się w sumie 19,600.000 K. i 15,300.000 K. Jeszcze mniej korzystnie przedstawiają się stosunki państwowego ruchu kolejowego. Konieczne jest uzupełnienie urządzeń kolejowych i parku kolejowego oraz podwyższenie wydatków na personal. To wszystko jest powodem powiększenia wydatków, którym nie odpowiadają dochody, tak, iż u nas państwowy ruch kolejowy jeszcze długo nie zajmie tego miejsca w budżecie, jakie powinien zająć, t. j. jeszcze długo nie będzie zasilał źródła dochodów państwowych.

Preliminarz na rok 1908 wykazuje wprawdzie w dochodach podwyżkę około o 34,300.000 kor., ale wydatki wzrosły równocześnie około o 34,600.000 koron, tak, iż podwyższenie dochodów nie pozostawia nic dla zasilenia budżetu państwowego. W takich warunkach trudno było ułożyć budżet, który uczyniłby zadość wszelakim potrzebom. Przecież daje on także znaczne sumy na poparcie wielkiego rozwoju środków komunikacyjnych, na wydatki kulturalne i socyalno-polityczne.

Dalej omawiał P. Minister budżety poszczególnych Ministerstw. W budżecie Ministerstwa spraw wewnętrznych są wstawione wyższe wydatki na cele sanitarne, konserwacyę dróg, regulacyę rzek i t. d. W budżecie Ministerstwe rolnictwa wstawiono znaczną dotacyę na popieranie kultury rolnej, na ulepszenie chowu bydła, na melioracye, zabudowanie potoków górskich i t. d. Dotacya funduszu melioracyjnego została dwukrotnie podwyższona.

P. Minister zapowiedział dalej przedłożenie projektów ustaw w sprawie opodatkowania spółek zarobkowych. Przy opracowaniu tej ustawy uwzględniono nietylko wyrównanie ciężarów podatkowych ze względu na Towarzystwa z ograniczoną poręką, lecz także miano wzgląd na niejednokrotne specyalne żażalenia, a wśród nich o ile możności także na enuncyacye Związku spółek rolniczych, oraz niektóre wnioski w tej Izbie przedkładane. Po raz pierwszy wstawiono do budżetu kredyt na poparcie zarządzeń Ministerstw w celu aprowizacyi większych miast (oklaski), co ma przeciwdziałać tak ubolewania godnej drożyźnie, jaka objawia się w ostatnich czasach. Ma to zarazem ludności rolniczej umożliwić regularne obsyłanie targów w miastach.

Dalej zapowiedział P. Minister liczne inwestycye na polu leśnictwa państwowego, oraz ulepszenie ustaw górniczych, mające na celu zabezpieczenie życia robotników. Budżet Ministerstwa wyznań i oświaty wykazuje podwyższenie o 19,600.000 koron (brawa); zawarte jest w tem podwyższenie płac personalu i kleru, razem w sumie 8,700.000 kor.

Reszta nadwyżki, wynosząca około 11 mil. koron, przeznaczona jest na rozwój oświaty i popieranie sztuk na wszystkich polach. Przy tej sposobności wskazuje P. Minister ponownie na zwiększenie się wydatków na cele szkolnictwa średniego. Już przy budżecie na r. 1907 wyraził P. Minister w porozumieniu z Ministerstwem oświaty przekonanie, że na polu szkolnictwa średniego znajdujemy się w stanie hypertrofii. Dalsza nadprodukcya absolwentów tych zakładów musi wywołać niezdrowe stosunki. (Potakiwania). „Pozwoliłem sobie — mówił P. Minister — wskazać na szczególną zasługę, którą Panowie, jako będący w styczności z ludnością, położycie, jeżeli w tym kierunku zechcecie ją oświecić. Wyrażam nadzieję, że Panowie użyczycie mi swego poparcia, aby skierować kształcenie młodzieży na tory odpowiedniejsze i praktyczniejsze“.

P. Pawluszkiewicz: Zwłaszcza szkoły fachowe!

P. Minister dr. Korytowski omawiał następnie budżet Ministerstwa handlu, podnosząc, że na pocztę i telegraf oraz podwyższenia płac preliminowane są znaczne sumy, mianowicie na pomnożenie personalu i rozwój środków komunikacyjnych. Rozwój telefonu, tego ważnego czynnika w naszem życiu ekonomicznem, nastąpi przez nadzwyczajną dotacyę, przez co daną będzie możność odpowiedniego rozwinięcia połączeń międzymiastowych, oraz w miarę potrzeby włączenia nowych miejscowości do sieci telefonicznej, tudzież technicznego udoskonalenia urządzeń telefonicznych. (Potakiwania).

Na polu kolejnictwa wskazywał P. Minister na zwiększenie wydatków na personal o 15 milj. koron. Dalej zapowiada szereg inwestycyj, jako to powiększenie parku kolejowego, budowę drugich torów, uzupełnienie i budowę urządzeń, mających na celu bezpieczeństwo, rozszerzenie budynków stacyjnych, odnowienie budowli i t. d. Prócz tego są konieczne inwestycye na kolei Północnej w wysokości 20·5 milj. koron. W tym celu w myśl art. 2 ustawy o upaństwowieniu będzie 20·5 milj. koron ponownie wziętych z funduszu inwestycyjnego. Z tego 11·5 milj. koron potrzebnych jest na ilościowe i jakościowe ulepszenie parku kolejowego, a 9 milj. głównie na rozszerzenie znacznej liczby ważnych stacyj, do których należą dworzec w Przerowie, Morawskiej Ostrawie, Bogumienie, Krakowie i Szczakowej.

„Sądzę — powiada P. Minister, — że będzie to interesowało szan. Panów, jeżeli przy tej sposobności doniosę, że dochód *netto* kolei Północnej preliminowano na 6 milj. koron“.

P. Kolischer: A więc mieliśmy przecież słuszność!

Minister Korytowski: „Pan masz zawsze słuszność, panie doktorze“! (Wesołość).

Dalej omawiał P. Minister zamierzone ulepszenia i udoskonalenia w ruchu kolejowym, oraz potrzebę wydatków na badania nad zaprowadzeniem ruchu elektrycznego. Aby ruch kolejowy tak rozwinąć i udoskonalić, jak to jest potrzebne w interesie przemysłu i rolnictwa (Oklaski), Rząd będzie nadal kroczył na drodze upaństwowienia kolei, na którą wszedł przez upaństwowienie kolei Północnej. (Oklaski).

Także w dziale Ministerstwa obrony krajowej wydatki są zwiększone. Tu należy podnieść uregulowanie płac żandarmeryi kosztem 2 milj. koron.

W dziale Ministerstwa sprawiedliwości zwraca P. Minister uwagę na sprostowanie ksiąg gruntowych w Galicyi i na Bukowinie, polepszenie płac duszpasterzy w zakładach karnych, subwencye dla stowarzyszeń, rozciągających opiekę nad uwolnionymi więźniami, polepszenie bytu personalu kancelaryjnego w sądach, na którem to polu będzie można dalej prowadzić rozpoczętą akcyę w myśl objawionych życzeń co do polepszenia stosunków awansu urzędników kancelaryjnych, zwłaszcza w trzech najniższych klasach, dzięki wstawieniu znacznej nadwyżki.

P. Minister wskazuje też na zapowiedzianą w Mowie Tronowej sanacyę finansów krajowych i sprawę ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Obie te akcye wymagają silnego poparcia ze strony Państwa.

Wobec krótkości czasu, który jeszcze do Nowego Roku mamy do dyspozycyi i ze względu na to, że obrady nad ustawami ugodowemi, jakoteż krótkie obrady delegacyjne celem uchwalenia prowizoryum budżetowego, zajmą czas Izbie, koniecznem jest przedłożenie prowizoryum budżetowego na szość pierwszych miesięcy przyszłego roku. P. Minister jednakże usilnie prosi Izbę, aby skoro tylko załatwi najpilniejsze zadania, przystąpiła do załatwienia normalnego budżetu. Ekonomiczne i finansowe stosunki Monarchii pod każdym względem są zdrowe i mimo chwilowego nie w jej obrębie powstałego, lecz także niestety na nią działającego przesilenia pieniężnego, nie rokują niepomyślnej przyszłości. Pomimo bardzo znacznych kredytów, istniejące zapasy kasowe nie zmuszają P. Ministra w najbliższym czasie do apelowania do targu pieniężnego, jakkolwiek parlament uchwalił wielkie wydatki.

P. Minister wspomina następnie o wyzdrowieniu Monarchy, co uwolniło ludność całą od wielkiej troski. Niebezpieczeństwo, które groziło Najukochańszemu Władcy, znikło i mamy — mówił P. Minister — wszelką nadzieję, że Najj. Pan silny i czerstwy wstąpi w 60 rok Jubileuszowych Rządów. (Żywe oklaski).

Jeżeli już życie i działalność tego przez cały świat szanowanego i podziwianego Patryarchy na Tronie jest gwarancyą pokoju, to przedstawiona w Najw. Mowie tronowej niezmienna serdeczność naszych stosunków do sojuszników i dobre porozumienie z mocarstwami, są rękojmią możności dalszego działania w duchu wyrównywania występujących może gdziekolwiek przeciwieństw.

„Możemy mieć nadzieję — ciągnął P. Minister dalej — że praca i stosunki zarobkowe także na przyszłość pod ochroną pokoju będą szły ku lepszemu, a także kulturalny i gospodarczy rozwój nie będą zakłócone zewnętrznemi zawikłaniami. Materyalne warunki dla tego rozwoju są dane. Z moich wywodów przekonała się wys. Izba, że nasze ekonomiczne i finansowe stosunki pod każdym względem są zdrowe.

„Byliśmy tak szczęśliwi, że podczas półtorarocznej działalności obecnego Rządu nie zaciągnęliśmy świeżego długu, a jednak daliśmy przeszło 100 milionów koron na cele wojskowe, na polepszenie płac urzędników, budowę portu w Tryeście, na pokrycie kosztów kolei alpejskich. Wszystko to pokryliśmy z zapasów kasowych, a nadto ściągnęliśmy jeszcze na 30 milionów koron obligacyj salinarnych. (Oklaski). Dalszym warunkiem materyalnym rozwoju jest ugoda, ułożona po mozolnych rokowaniach z Węgrami“.

Kończąc swe przemówienie wskazał dr. Korytowski raz jeszcze na Najw. Mowę Tronowa, która stwierdziła konieczność parlamentarnego uchwalenia budżetu dla wykonania prawa kontroli. Niechaj Izba przynajmniej w tym czasie, na który zostanie uchwalone prowizoryum budżetowe załatwi normalny budżet na r. 1908, niechaj przez to odżyje parlamentarne prawo uchwalania budżetu i kontroli.

P. Minister prosi o przyjęcie przedłożonego właśnie budżetu. (Oklaski, P. Minister odbiera gratulacye).

Dalszy ciąg i zamknięcie posiedzenia.

Po załatwieniu znajdujących się na porządku dziennym wyborów, Izba przeszła do dyskusyi nad wnioskiem nagłym p. Steinera o uregulowaniu płac oficerskich i podwyższeniu żołdu żołnierzom o 5 halerzy.

P. Prezydent oświadczył, że P. Minister obrony krajowej z powodu choroby przybyć nie może.

Wszyscy mowcy, z wyjątkiem posłów socyalno-demokratycznych i czesko-radykalnych, występowali za koniecznością obu tych podwyższeń, jedynie socyaliści pp. Nemetz i Schuhmeier i czeski radykał Fressl oświadczyli się przeciw podwyższeniu płac oficerskich, a natomiast za wydatniejszem podwyższeniem żołdu żołnierzy.

P. hr. Sternberg w dłuższej mowie zbijał wywody p. Schuhmeiera, poczem nagłość wniosków przyjęto; część wniosków, odnoszącą się do oficerów uchwalono znaczną większością, a resztę jednogłośnie.

Pod koniec posiedzenia wywołało burzliwą scenę zapytanie do Prezydenta p. Mühlwerta, który przemawianie po czesku na komisyi nietykalności poselskiej nazwał „ein grober Unfug“. Wszyscy posłowie czescy porwali się z okrzykami, aby zaprotestować przeciw temu.

Prezydent apelował do posłów, aby nie dolewali oliwy do ognia, p. Mühlwerta zaś prosił, aby nie używał podobnych wyrażeń. (Oklaski). Czescy posłowie Kalina, Zazworka i Zarubec, Słoweniec Korosec i Włoch Conti dowodzili prawa posłów nieniemieckich do posługiwania się własnym językiem i protestowali przeciw wyrażeniom Mühlwerta.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek przedpołudniem. Na porządku dziennym pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego.

Na wczorajszem posiedzeniu między innymi wnieśli interpelacye pp.: Breiter do P. Ministra rolnictwa w sprawie nabycia znacznych obszarów gruntu przez firmę Grünfeld i Silberstein w Bohorodczanach; p. Gabel do P. Prezydenta Ministrów i P. Ministra spraw wewnętrznych w sprawie rzekomego prześladowania opozycyjnych Żydów przez komisarza rządowego i starostę, w Bełzu; p. Stand do P. Ministra spraw wewnętrznych w sprawie postępowania komisarza rządowego w Kołomyi; p. Onyszkiewicz do P. Ministra sprawiedliwości o niedostateczne jakoby uwzględnianie języka ruskiego przez władze powiatowe w Starym Samborze; p. Kość Lewicki do P. Ministra rolnictwa w sprawie sprzedaży zapasów drzewa kameralnego w powiecie politycznym Dolina; p. Staruch do P. Ministra sprawiedliwości z zarzutami przeciw protokołom, sporządzonym przez sekretarza sądowego Linkę w Starym Samborze, a do P. Ministra spraw wewnętrznych w sprawie sprawozdania do władz wojskowych, wysłanego przez komisarza starostwa w Starym Samborze; p. Onyszkiewicz do P. Ministra oświaty w sprawie oddalenia podania gr. kat. proboszcza w przedmiocie uzupełnienia kongrui; p. Bomba do P. Ministra sprawiedliwości w sprawie ustanowienia komisarza do sprostowania ksiąg gruntowych w sądzie powiatowym w Tyczynie powiatu rzeszowskiego; p. Onyszkiewicz w sprawie rzekomego nieposzanowania praw ruskiego języka przez prokuratoryę w Samborze, dalej w sprawie nieprzestrzegania świąt gr. kat. w nowej kaplicy zakładu karnego w Samborze i do P. Ministra handlu o utworzenie urzędu pocztowego w powiecie politycznym Rudki; p. Woj-

narowski do P. Ministra obrony krajowej w sprawie ulg w powoływaniu na manewry; p. Kuryłowicza do P. Ministra kolei o zaprowadzenie pociągu nocnego na przestrzeni Sanok-Stróże i Mezö-Laborcz-Zagórze, wreszcie interpelacya tego samego posła w sprawie uwolnienia od służby w grecko katolickie święta żołnierzy tego wyznania.

Z klubów i stronnictw.

Korresp. Austrya ogłasza następujący komunikat: Chrześciańsko-społeczny Związek Izby posłów odbył wczoraj pod przewodnictwem p. Luegera kilkugodzinne posiedzenie, na którem przyjęto zaproszenie komitetu dziewięciu niemieckich stronnictw wolnomyślnych w sprawie utworzenia wspólnego organu dla obrad i powzięcia uchwały w sprawie ugody. Stały komitet stronnictw niemieckich będzie składał się z 10 członków, a to z pięciu z niemieckich stronnictw wolnomyślnych i pięciu ze stronnictwa chrześciańsko-społecznego. Związek chrześciańsko-społeczny wyznaczył do komitetu tego: Luegera, ks. Liechtensteina, dr. Gessmana, dr. Ebenhocha i Schraffla. W sprawie rekonstrukcyi gabinetu postanowił klub nie brać obecnie czynnie udziału, jednakże specyalnie zaprotestował przeciw powierzeniu teki ministra rolnictwa p. Praszkowi.

Komunikat komitetu wykonawczego zjednoczonych stronnictw niemieckich podaje, że pp. Peschka i Waldner udali się do P. Prezydenta Ministrów i przedłożyli mu rezolucye, uchwalone na posiedzeniu niemieckiego stronnictwa agrarnego, które stanowczo protestuje przeciw mianowaniu p. Praszka ministrem rolnictwa i zapowiada, że wyciągnie z tego bezwzględne konsekwencye. Partya agrarna kilkakrotnie zaznaczała stanowczo, że obecny P. Minister rolnictwa hr. Auersperg powinien zostać na urzędzie. Stronnictwo protestuje, ażeby teka ministra rolnictwa była przedmiotem targów politycznych.

Dalej powiada komunikat, że na posiedzeniu wykonawczego komitetu zjednoczonych niemieckich stronnictw poddano ostrej krytyce nominacyę p. Praszka i wyrażono zapatrywanie, że interes niemiecki jest poszkodowany i że wskutek tego zwiększają się trudności nietylko dla Niemców, ale i dla Rządu. Postanowiono też, że komitet kierujący poczyni przedstawienia u gabinetu i porozumie się ze stronnictwami. Dalszy ciąg obrad dziś po południu.

Slavische Korresp. donosi: W klubie czeskim podał przewodniczący dr. Kramarz do wiadomości, że wybór jego na przewodniczącego komisyi ugodowej nastąpił bez jego wiedzy, dlatego też zarzymanie tej godności zawisłe jest od stanowiska, jakie klub czeski uchwali zająć w sprawie przedłożeń ugodowych.

Ta sama korespondencya donosi, że br. Beck przyjął wczoraj po posiedzeniu Izby dr. Kramarza, Hrubana i Praszka.

Przyboczna Rada
w sprawach chowu koni.

Jak się dowiadujemy, sankcyonował Najj. Pan projekt P. Ministra rolnictwa w sprawie reorganizacyi centralnej Rady przybocznej dla chowu koni.

Mająca się na nowo ukonstytuować Przyboczna Rada, będzie fachowem ciałem doradczem Ministerstwa rolnictwa we wszystkich sprawach, odnoszących się do chowu koni. Instytucya ta nie będzie już jak dotychczas składać się z kilku mianowanych członków, lecz głównie z członków, wybieranych przez wybitniejsze korporacye rolnicze; przytem liczba członków będzie znacznie pomnożona, ponieważ zależy na tem, aby w nowej przybocznej Radzie chowu koni wszystkie królestwa i kraje koronne otrzymały odpowiednie zastępstwo w osobach mężów zaufania interesowanych kół. Prócz tego mają być zaproszone do mianowania swych zastępców także wiedeński centralny Zakład dla ochrony interesów rolnictwa, oraz ze względu na sport wyścigowy, Austryacki Jockey klub i Wiedeńsk,e Towarzystwo dla wyścigów kłusowych.

Wobec ścisłej łączności sprawy remontowania z hodowlą koni będzie nadal miało Ministerstwo wojny i Ministerstwo obrony krajowej stałych zastępców w Radzie. Z łona tej nowej Rady przybocznej wyjść ma stały komitet, złożony z sześciu wybranych z pośród Rady członków.

Ten komitet, który w poszczególnych wypadkach może być wzmocniony przez zawodowych znawców, zajmie miejsce dotychczasowego subkomitetu centralnej Rady przybocznej chowu koni i będzie miał za cel jużto przygotowywać i przedkładać ważniejsze sprawy Radzie, jużto samodzielnie wydawać opinię w naglących, lub mniej ważnych kwestyach.

W reorganizacyi Rady kierowało się Ministerstwo rolnictwa chęcią wejścia w ściślejszą niż dotąd styczność z zastępcami kół, trudniących się hodowlą, oraz przyznania rolniczym organizacyom pewnego wpływu na centralne kierownictwo państwowej hodowli koni.

Niezbędne zarządzenia szczegółowe okażą się w najbliższym czasie, tak, iż wkrótce należy spodziewać się zwołania nowej Rady przybocznej.

Wedle informacyj, jakie nas dochodzą, otrzyma Galicya czterech przedstawicieli w centralnej Radzie dla chowu koni, z których jeden wejdzie do stałego komitetu.

Wybór tych przedstawicieli pozostawiony będzie Towarzystwu gospodarczemu we Lwowie, względnie Towarzystwu rolniczemu w Krakowie.

W ten sposób zostaną uwzględnione życzenia tych Towarzystw, które słusznie użalały się na brak wpływu na postanowienia Ministerstwa rolnictwa w sprawie tej ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego.

III. Duma.

Wczoraj poznaliśmy już pobudkę zwycięską październikowców, którzy istotnie wchodzą do nowej Dumy w zwiększonej znacznie liczbie. Odrzuciwszy propozycye „kadetów", październikowcy — jak już wiemy — w chwili decydującej przylgnęli ku prawicy i „prawdziwie rossyjskim ludziom", co głównie zdecydowało o ich tryumfie. Skoro jednak przeminie chwila upojenia, a miejsce jego zajmie ciężka praca w towarzystwie pp. Puryszkiewicza, Eulogiusza, Aleksiejewa i wielu, podobnych im „polityków", wówczas może i październikowcy będą zmuszeni uderzyć się w piersi i przyznać, że strzelili kapitalnego bąka. Zresztą właściwą ich moralną wartość pozwolą poznać zaraz pierwsze posiedzenia Dumy, kiedy-to półsłówka i niedomawiania nie wystarczą, a prawica i lewica zawołają zgodnym chórem o otwartość i szczerość. Dość, że dzisiaj tryumfują październikowcy, tryumfuje ich organ *Gołos Moskwy*.

Taż sama radosna nuta brzmi na szpaltach *Nowego Wremieni*. I ono jest przepełnione różowemi nadziejami.

„Konserwatyzm rossyjski ma złożyć wielki egzamin... Ludzie, nie tylko gorąco kochający Rossyę, lecz i *szanujący* ją, poraz pierwszy stają przy sterze władzy po półwiekowem wyśmiewaniu i prześladowaniu.

Oczywiście, jest to wielki egzamin!

Sądzimy, że ten egzamin będzie najlepiej złożony, jeżeli rossyjska świadomość narodowa, która w takiej sile wejdzie do trzeciej Dumy, skieruje się samodzielnie do twórczych zadań swoich, nie wpadając w wojnę ideową z pierwszemi dwiema Dumami, nie stanie się opozycyą opozycyi... Wszyscy pragną pracy, prawa, pragną stanowczych decyzyj i uspokojenia państwa. Jeżeli trzeci parlament w harmonii z władzą najwyższą da to Rossyi — to na długo umocni się zdrowy historyczny konserwatyzm".

Towariszcz jasno patrzy w przyszłość: „Leżące przed nami wiadomości— pisze dziennik petersburski — nie wytrącają nas z równowagi. Przedewszystkiem dlatego, że i powrót do starego ustroju jest niemożliwy i nie można długo rządzić państwem wbrew wyraźnie wypowiedzianej woli przeważającej większości ludów. W tej lub innej formie, po takim lub innym przeciągu czasu wola narodu znajdzie sobie wyjście dla przejawienia się i wciąż będzie przeobrażała się w wolę państwa. I na to, na kształcenie i umocnienie tej woli wszystkie stronnictwa demokratyczne powinny przedewszystkiem i głównie zwracać swą uwagę".

O samej zaś Dumie pisze: „cała opozycya będzie posiadała przeszło 100 posłów. I reakcyoniści, stronnicy restauracyi i prawi i październikowcy posłali do Dumy najwybitniejszych swych przedstawicieli. Wojujący reakcyoniści zapragną, oczywiście, wystawiać wyraźnie i kategorycznie programy swoje. Październikowcy, chociażby niewiedzieć jakimi byli dyplomatami, nie mogą milczeć, gdy na trybunie pałacu Taurydzkiego będą stawiane określone kwestye ustawodawcze i gdy z tej trybuny będzie żądane określenie wzajemnych stosunków pomiędzy przedstawicielstwem narodowem a władzą wykonawczą. Nie ulega wątpliwości, że nawiasy ogólne, w które urzędowa statystyka wyborcza włącza przedstawicieli wszystkich stronnictw do „kadetów", wyrażają raczej życzenia inspirujących ją sfer, aniżeli realny fakt polityczny. W każdym bądź razie te różnorodne żywioły najmniej mogą utworzyć „zdolną do pracy" Dumę. Lecz jeżeli ten sztuczny „blok" musi rozpaść się przy pierwszym naporze realnej ustawodawczej i kontrolującej pracy Dumy, to nie będzie większości parlamentarnej, z którą rząd mógłby pracować. Po czyjej stronie stał rząd, gdy wypadnie wybierać mu pomiędzy jawnymi stronnikami restauracyi a tymi, którzy będą żądać chociażby najbardziej umiarkowanego ustroju prawnego? Po „świetnem zwycięstwie" rządu my i na to pytanie nie decydujemy się dać kategorycznej odpowiedzi. Lecz jeśli Dumie przeznaczono istnieć, to, oczywiście, październikowcy, ażeby być w większości, muszą szukać sojuszników poza tymi nawiasami, w których tak gościnnie zatrzymuje ich obecnie urzędowa statystyka".

„Pierwszy dzień wyborów — pisze kadecka *Riecz* — z niezwykłą, z jakąś chorobliwą wyrazistością podkreślił znaczenie i głąb przewrotu, dokonanego przez ustawę 3 czerwca. „Oni" już wszyscy tutaj, wszyscy, co do jednego. Puryszkiewicz, Sinadino, Bobrińskij, Krupieńskij, Szulgin, Kelepowskij, ks. Urusow, Sazonowicz — oni stoją poza konkursem, dla nich według nowej ustawy wyborczej honory i miejsce! I oni przeszli pierwsi, jako kandydaci nie do zwalczenia, oni, którzy sądzą, że ich robota podziemna nie skończyła się jeszcze, że potrzeba robić podkop dalej i dobić się skasowania organu reprezentacyjnego wogóle. Weszli oni nie jedni tylko, przyprowadzą z sobą jeszcze cały szereg prezesów filij Związku narodu rossyjskiego, jak ogłaszają telegramy i w tem dopomogą im październikowcy, którzy, jak n. p. w Kijowie, zawarli blok z połączoną czarnosecinną organizacyą.

Do najwyższego punktu doszedł ich tryumf w gub. mińskiej, w której wybrano znakomitego Gustawa Szmidta, oskarżonego o zdradę stanu... Nie zapomnijmy, że p. A. Guczkow oświadczył, że w sprawach, tyczących się patryotyzmu on będzie zawsze zmuszony iść ręka w rękę z prawymi. A cóż! Otrzymał on wytrwałego wyraziciela iście rossyjskiego patryotyzmu i oto do kogo będzie musiał wyciągnąć rękę p. Guczkow, jeżeli jeszcze dotychczas nie przejrzał".

W innem miejscu przytacza ten sam dziennik zdanie o Dumie rossyjskiego ministra spraw zagranicznych, p. Izwolskiego, wyrażone przezeń w rozmowie z jednym z przedstawicieli rządu francuskiego.

„Wybory — powiedział między innemi minister rossyjski — odbywają się obecnie w Rossyi przy powszechnym spokoju, od czasu do czasu zakłócanym w niektórych miejscowościach przez pojedyńcze wypadki politycznego i zwykłego kryminalnego bandytyzmu. Uchylenie się znacznej liczby wyborców od udziału w tych wyborach świadczy przedewszystkiem o tem, że poprzedni podniecony nastrój kraju już minął. W każdym razie, to uchylenie się od wyborów tłumaczy się nie rozjątrzeniem przeciwko rządowi, lecz znużeniem agitacyi politycznej, jakoteż nieprzygotowaniem olbrzymiej części ludności do parlamentaryzmu.

„W ogólności wyniki wyborów są zadowalające. Jest nadzieja, że dadzą większość — jeżeli nie ministeryalną w zachodnio-europejskiem znaczeniu tego słowa, to rządową, zdolną do liczenia się z najpilniejszemi sprawami państwowemi i gotową zająć się wespół z rządem praktyczną pracą prawodawczą, stosownie do najbliższych potrzeb państwowych, a nietylko dążąc za szerokimi programami partyjnymi. Próba parlamentaryzmu z trzecią Dumą będzie próbą stanowczą. P. Izwolski ma nadzieję, że próba ta będzie pomyślną i pozwoli rządowi posunąć się dalej stopniowo i rozważnie po obranej drodze i że rząd nie będzie zmuszony szukać dróg nowych. W każdym razie sprzymierzony rząd francuski może być pewny, że Rossya nie cofnie się wstecz, że będzie szła z postępem po drodze pokojowego rozwoju, wolności i szerokiej jawności. Rząd rossyjski zdaje sobie z tego sprawę, że wierzycieli zagranicznych szczególnie obchodzi jawność — to też będzie strzegł tej zasady, pomimo ostatnich wybuchów rewolucyjnych".

W ministerstwie spraw wewnętrznych z nadzwyczajnem zainteresowaniem śledzono wynik wyborów. Wice-minister spraw wewnętrznych Kryżanowskij z całą kancelaryą swoją przeniósł się na wyspę Jełaginowską, zkąd baczył pilnie na kampanię wyborczą. *Petersburska Agencya telegraficzna* otrzymała kategoryczny rozkaz, aby podawała informacye o wyborach oparte na faktach sprawdzonych. Pewien wybitny przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył korespondentowi jednego z pism rossyjskich, że rząd jest zadowolony z wyników wyborów, chociaż nie jest pewny, czy Duma będzie zdolną do pracy. W trzeciej Dumie, zdaniem członków gabinetu, jest za wiele rewolucyjnych żywiołów z prawicy; rząd jest jednak pewien, że z rewolucyonistami z prawicy łatwiej sobie da radę, aniżeli z rewolucyonistami z lewicy. Za rewolucyonistów z prawicy rząd uznaje tylko fanatyków z najbardziej skrajnej prawicy „Związku narodu rossyjskiego", monarchistów zaś, stojących na prawo od październikowców, do liczby rewolucyonistów nie włącza. Z październikowcami rząd ręka w rękę nie pójdzie. Na tę niełaskę zasłużyli sobie październikowcy swemi rokowaniami w sprawie bloku kadecko-październikowego, czem dowiedli, iż nie rozumieją nastroju sfer rządowych. Rząd nie zgodzi się na żadne kompromisy z „kadetami". Sądzi on, że „kadeci" stoją na fałszywej drodze politycznej, że błędnie zapatrują się na manifest 17 października, nadając mu to konstytucyjne znaczenie, którego on nie ma. W czasie ostatniej bytności p. A. Guczkowa w Petersburgu było mu to zakomunikowane. Gabinet pragnie zorganizować wszystkie żywioły, stojące na prawo od październikowców w partyę rządową.

Kapitalnym, jak zwykle, jest redaktor *Grażdanina*, ks. Meszczerskij, który nie może zaniechać swych ataków na Dumę.

„Konstytucyonalizm europejski, — pisze książę-redaktor w ostatnim zeszycie swojego organu — nietylko nie jest potrzebny Dumie i Rossyi, ale wprost nieskończenie szkodliwy, gdyż innego znaczenia i działania w Dumie niema, oprócz silnie podniecającego namiętności, zaciemniającego rozsądek, odstręczającego rozum od pracy i wytężającego wszystkie nerwy ku rozjątrzającej gadaninie i ku celom destrukcyjnym, wskutek czego, wcześniej czy później, Duma, nic nie zrobiwszy dla Rossyi, musi być rozpędzona. Oto dlaczego mówię, że konstytucyonalizm europejski gubi Dumę.

„Chcąc uratować Dumę, należy usunąć z niej wszelką najmniejszą dozę trucizny konstytucyonalizmu europejskiego, należy, przedewszystkiem wszczepić w każdego posła przekonanie, że nie jest on w Dumie gospodarzem, lecz powołanym przez cesarza przedstawicielem narodu, i że gospodarzem w Dumie, jak i w całej Rossyi jest cesarz. Aby zaś Duma mogła spokojnie pracować i aby trucizna konstytucyonalizmu europejskiego została z Dumy usunięta, wystarczy zmienić tych kilka słów w prawach zasadniczych o Dumie, które wnoszą do jej organizmu zasady konstytucyonalizmu europejskiego.

„Powtarzam: póki tego nie zrozumie rząd, nie wybrniemy z anarchii i nie odsuniemy się ani na krok od tej przepaści, nad którą zawiśliśmy".

Na zakończenie niniejszego sprawozdania krótka wzmianka, poświęcona „prawdziwie rossyjskim ludziom": W ubiegłym tygodniu odbyło się w Kijowie posiedzenie Rady Związku narodu rossyjskiego poprzedzone dziękczynnem nabożeństwem z powodu zwycięstwa prawych na wyborach do III. Dumy. Puryszkiewiczowi przesłano telegram gratulacyjny. Przewodniczący w mowie swej zaznaczył, iż tryumf prawych — to znak czasu. Jeden z gości zauważył, iż przedwcześnie wnioskować o tryumfie monarchistów. Rozpatrywano następnie kwestyę taktyki w Dumie członków Związku. Taktyką polecono kierować Puryszkiewiczowi. Zebranie opracowało szkic programu działalności parlamentarnej. Oto jego główne zasady: 1. we wszystkich kwestyach, z wyjątkiem żydowskiej, głosować wspólnie z październikowcami; 2. wysunąć kwestyę duchowieństwa, które zasługuje na surową krytykę za swój stosunek do propagandy prawych i za nastrój postępowy, wpływający rozkładowo na wiernych; 3. wymagać powszechnego nauczania, pod warunkiem jednak, aby cała działalność pedagogiczna po wsiach koncentrowała się w szkołach cerkiewno-parafialnych, jeżeli zaś część szkół pozostanie w rękach ziemstw, to kontrolę nad niemi oddać prawosławnym proboszczom; 4. w sprawie amnestyi należy dążyć do przecięcia dyskusyi nad tą kwestyą na samym jej początku.

KRONIKA.

Lwów, 6 listopada.

— **Kalendarz.**
Czwartek (7 listopada):
Herkulana. — Żytomira. — Markyana.
Wschód słońca o godzinie 6·24 rano, zachód słońca o godzinie 3·52 po południu.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dn. 7 b. m., docent pryw. Uniw. dr. Br. Gubrynowicz: „Z dziejów krytyki literackiej w Polsce", sala V. Uniwersytetu, ul. św. Mikołaja 4, I. piętro, początek o godzinie 6;

dr. W. Kubik: „O pielęgnowaniu roślin w mieszkaniach" część I. (z demonstr.), Zakład fizyczny Uniwersytetu, ulica Długosza 8, początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Drohobyczu z grupy gmin wiejskich, w miejsce ś. p. Aftanazego Mielnika, rozpisało Prezydyum c. k. Namiestnictwa na dzień 2 grudnia b. r., a jednego członka tejże Rady z miasta Drohobycza, w miejsce Teofila Jabłońskiego, na dzień 3 grudnia b. r.

Wybór pierwszy odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom starostwo.

Wyboru drugiego dokona Rada miejska w Drohobyczu.

— **Stan zdrowia Ojca św.** nie budzi, mimo alarmujących doniesień prasy zagranicznej, żadnych obaw. — Pisma włoskie podają, że

Ojciec św. nabawił się lekkiej niedyspozycyi z powodu podjętej, mimo słoty, przechadzki po ogrodach watykańskich, niedyspozycya ta nie przeszkadza wszakże Papieżowi udzielać zwykłych audyencyj.

— **Tow. lekarskie lwowskie** odbędzie posiedzenie naukowe w piątek, dn. 8 b. m., o godzinie 6 wieczorem.

— **Stypendyum.** Celem nadania jednego stypendyum w kwocie 360 koron rocznie z fundacyi im. Karola Belina Brzozowskiego od pierwszego półrocza roku szkolnego 1907/8 rozpisuje Namiestnictwo konkurs z terminem do wnoszenia podań do 30 listopada b. r. Stypendyum to przeznaczone jest dla najuboższych uczniów polskiej szkoły realnej we Lwowie, pochodzenia i nazwiska polskiego, odznaczających się w naukach i obyczajach. Prawo nadania stypendyum przysługuje Radzie szkolnej krajowej, a gdyby władza ta z tego prawa do dni 30, do wręczenia jej podań o stypendyum użytku nie zrobiła, przechodzi to prawo na Namiestnictwo.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo szkolne i świadectwo ubóstwa mają być wniesione za pośrednictwem dyrekcyi wyższej szkoły realnej we Lwowie w terminie konkursowym do Namiestnictwa, które przeszle je Radzie szkolnej krajowej.

△ **Zamach spekulantów na galic. Kasę oszczędności.** Jakaś szajka spekulantów żydowskich urządziła run na galic. Kasę oszczędności. Już wczoraj napływ podejmujących z Kasy swoje oszczędności był bardziej wzmożony. Dziś od rana poczekalnia biur kasowych była szczelnie zapełniona przeważnie Żydami uboższymi, którzy wybierali swoje kapitały. Do południa ruch zwiększył się w kasach, nawet przed budynkiem poczęły się gromadzić tłumy, przeważnie spekulantów giełdziarskich z wałów hetmańskich. Wezwano policyę do utrzymania porządku.

Dyrekcya galic. Kasy oszczędności wysłała dziś w południe dla uspokojenia publiczności pismo do dzienników, które opiewa:

„Ciasnota i drożyzna gotówki na wszystkich targach pieniężnych wprowadza wszystkie instytucye kredytowe w trudną sytuacyę. Widzą się zmuszone kredyty redukować, a niektóre z nich w ostatnich czasach zupełnie zamknąć.

Bez krytycznych wstrząśnień przemysł i handel jednak bez kredytu obejść się nie może. Kupiec i przemysłowiec mając do wyboru między likwidacyą, a wysoką stopą procentową, wybiera naturalnie tę ostatnią i zwraca się o kredyt do osób prywatnych. Wysoka stopa tego kredytu jest dla ostatnich ponętą i ztąd daje się odczuwać we wszystkich instytucyach, operujących kapitałami wkładkowymi, silne wycofanie wkładek.

W najpoważniejszej z pomiędzy nich w kraju, w Gal. Kasie Oszczędności we Lwowie zaczyna ono w ostatnich dniach przybierać rozmiary niezwykłe. Kładziemy to wyłącznie na karb niezwykłego zapotrzebowania, bo wobec gwarancyi całego kraju za zwrot i oprocentowanie wkładek w tej Kasie, wykluczamy, aby był powód do jakiegokolwiek zaniepokojenia. Wysoki procent w kredycie prywatnym kryje jednak w sobie i powabie dla kredytujących niebezpieczeństwo; nie stanowi on dostatecznej premii za ryzyko kapitału, niemałe ze względu na dzisiejsze stosunki.

Przestrzegamy więc wkładkujących w ich własnym interesie".

— **Galerya miejska** zdobywa coraz to nowe dary, świadczące o tem, jak społeczeństwo nasze pragnęło we Lwowie widzieć tego rodzaju placówkę kultury polskiej. Oto p. Michał Töpfer, który już dawniej ofiarował miastu piękną kolekcyę dzieł polskich malarzy, złożył obecnie wspaniały dar nowy, ponad 300 obrazów pendzla 31 artystów, między innymi: Franciszka i Brunona Tepów, Grottgera, Stachiewicza. Pochwalskiego, Czajkowskiego, Trusza, Bratkowskiego, Pruszkowskiego, Tadeusza Barącza, Dębickiego, Augustynowicza i innych.

Znawcy przyznają nowej kolekcyi p. Töpfera wysoką artystyczną wartość, a miasto zmuszone będzie pomyśleć o wzniesieniu gmachu, w lokalu bowiem tymczasowym w Muzeum przemysłowem braknie już stanowczo miejsca.

— **W sprawie funduszu emerytalnego** artystów teatru miejskiego odbyło się w gmachu teatralnym zgromadzenie członków sceny lwowskiej. Fundusz ten powstał z zapisu hr. Stanisława Skarbka i przeznaczony był, wedle brzmienia statutu, dla aktorów teatru hr. Skarbka. Z chwilą, gdy teatr ten przestał istnieć, a na miejsce jego powstał teatr miejski, Wydział krajowy, jako zarządca funduszu, wstrzymał dalsze przyjmowanie aktorów do funduszu emerytalnego, aż do czasu zmiany jego statutu w tym duchu, aby do funduszu tego mogli należeć członkowie nowego teatru miejskiego. Studya i obliczenia w tej kwestyi trwały lat kilka, aż w roku ubiegłym opracowano nowy statut, w myśl którego fundusz emerytalny teatru hr. Skarbka przeszedł na teatr miejski. Uległy przytem licznym zmianom postanowienia dawnego statutu, co spowodowało artystów do zebrania się, celem omówienia tej sprawy. Ożywioną dyskusyę wywołało postanowienie statutu, wymagające, aby wszystkie zaległości, które powstały w czasie zawieszenia funduszu emerytalnego, kiedy przyjmowanie wkładek wstrzymano, spłacone zostały w 36 miesiącach z procentami zwłoki i procentami od procentów. Z dyskusyi wyłonił się wniosek, protestujący przeciw takiemu rozłożeniu spłat zaległości, oraz domagający się najdalej idących w tym kierunku udogodnień.

Omawiano dalej wykluczenie z funduszu emerytalnego członków orkiestry, którzy należeli poprzednio do funduszu, a teraz zostali swych praw pozbawieni, pomimo, że przez szereg lat płacili miesięczne wkładki. W rezultacie uchwalono domagać się co do orkiestry, aby należała, jak dotąd, nadal do funduszu emerytalnego.

W kwestyi wdów nowy statut postanawia, że pobierać mogą emeryturę tylko te, które przeżyły z mężem najmniej trzy lata. Otóż zgromadzenie uchwaliło domagać się, aby w odniesieniu do wdów zastosować przepisy statutów emerytalnych dla urzędników państwowych, krajowych i autonomicznych, gdzie nawet ślub na łożu śmierci zawarty upoważnia do emerytury wdowiej.

Postulaty artystów ujęte zostaną w formę memoryału, którego ułożeniem zajmie się komisya, złożona z pp.: Antoniewskiego, Kwiatkiewicza i Wostrowskiego, oraz Hausmana i Horowicza

Memoryał ten przedłożony zostanie, po opracowaniu, Wydziałowi krajowemu.

— **Przerażenie** ogarnęło mieszkańców m. Lwowa na widok rozlepionych dziś ogłoszeń, w których magistrat zwraca uwagę na to, że zużytkowanie wody z wodociągów miejskich doszło do *maximum*, że więc obywatele powinni ograniczyć się w korzystaniu z wodociągów, gdyż w przeciwnym razie zabraknie wody.

Z czytających to surowe *monitum* mało kto zwrócił uwagę na położoną na niem datę „Lwów *2 lipca* 1907".

W istocie też, jest to ten sam apel, z którym zarząd miasta zwrócił się był do mieszkańców m. Lwowa w lecie, gdy naprawdę zachodziła obawa braku wody. Dziś tej obawy na szczęście wcale niema — a pojawienie się owych paniką szerzących ogłoszeń jest — jak nas zawiadamia dyrekcya wodociągów — winą niedbalstwa przedsiębiorcy, który je przez swą służbę rozlepił.

— **Wielki pożar.** W browarze Lilienfeldów przy ul. Szpitalnej, wybuchł dziś po godzinie 3 nad ranem groźny pożar, którego pastwą padła hala maszyn i magazyn smoły do wylewania beczek. Pomimo utrudnionej niezwykle akcyi ratunkowej, udało się trzem strażom ogniowym, które przybyły na miejsce pożaru, t. j. lwowskiej miejskiej i ochotniczej, oraz kleparowskiej, ogień o tyle zlokalizować, iż ogień nie przeniósł się na dalsze budynki. Przyczyna wybuchu pożaru na razie jeszcze nie stwierdzona, prawdopodobnie wybuchł ogień od komina. Szkodę obliczają na dziesiątki tysięcy. Na miejscu wypadku był prezydent miasta p. Ciuchciński.

— **Straszna nędza.** Ofiarności publicznej polecamy bardzo gorąco 62-letnią schorowaną staruszkę, pozbawioną dachu i chleba. Tekla Jaworska jest wdową po oficyaliście prywatnym, uczestniku powstania 1863 r., ś. p. Maksymilianie Jaworskim, wychodzący z Królestwa Polskiego. Przed 24 laty zmarł on w Stanisławowie, pozostawiwszy niezaopatrzoną żonę z czworgiem nieletnich dzieci. Ciężko pracując, wychowywała je ona, dzisiaj jednak znajduje się w okropnej nędzy, osamotniona i opuszczona, jedyny bowiem pozostały syn jej, wskutek przepracowania, popadł w chorobę umysłową i odwieziony być musiał do zakładu w Kulparkowie. Pod opieką babki znajduje się nadto jej ośmioletnia wnuczka, sierota.

Nie wątpimy ani na chwilę, że dzisiejszy nasz apel do serc litościwych, zdolnych odczuć nędzę bliźnich, nie minie bez pożądanego skutku. Datki, choćby najskromniejsze, przesyłać można pod adresem ks. superiora OO. Jezuitów w Stanisławowie lub do administracyi *Gazety Lwowskiej*.

— **Ślub** p. Wandy Colonna Walewskiej, córki p. Jana Walewskiego, z p. Henrykiem Zengtellerem, odbył się w Seredynce, na Ukrainie.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Wanda z Popławskich Lubieniecka, w 36 roku życia; — Marya Schneider, przeżywszy lat 58; — Sebastyan Katta, podurzędnik kolei państwowych, w 58 roku życia; — Helena Ruffówna, przeżywszy lat 30.

— **Po ustąpieniu p. Chylińskiego,** dzienniki krakowskie wymieniają pp. Jana Fedorowicza, wiceprezesa Izby handlowej, dr. Szarskiego i prof. Domańskiego, jako kandydatów na godność I. wiceprezydenta miasta Krakowa.

— **Samobójstwa.** W Krakowie, wczoraj po południu w jednej z tamtejszych restauracyj odebrał sobie życie mundant adwokacki, Eugeniusz Gralewski.

Wczoraj w nocy zażył we Lwowie w ogrodzie Pojezuickim student Politechniki p. W. Z. sublimatu w zamiarze samobójczym. Koledzy jego spostrzegłszy objawy otrucia, zawezwali Tow. ratunkowe. Stan chorego poważny, życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

— **Kradzieże i włamania na Bukowinie.** W Kimpolungu, na Bukowinie, niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do kasy stacyjnej i zabrali znajdującą się tam gotówkę w kwocie 10.000 K.

W Nowosielicy usiłowali również bandyci, przybyli z Królestwa, rozbić kasę granicznego urzędu cłowego. Służba kolejowa, ostrzeliwana przez bandytów, udaremniła wszakże ów zamiar.

Kronika prowincyonalna.

§ Fabrykantka aniołków. W Końkowcach. pod Przemyślem, żandarmerya wykryła, że Marya Dłubończyk zajmowała się wychowywaniem niemowląt w ten sposób, że oddane jej w opiekę dzieci marły, głodzone i katowane bez litości. Rewizya wykryła u Dłubończykowej trzynaście niemowląt zbiedzonych i wychudzonych. „Fabrykantkę aniołków" aresztowano, wytaczając śledztwo, celem ustalenia rozmiarów jej winy.

Kronika zagraniczna.

* Zuzanna Després, słynna aktorka paryska, zachorowała na ospę. Kto zna straszne skutki tej choroby, ten pojmie rozpacz artystki. Dzienniki paryskie utrzymują, że panna Després, jeżeli wyzdrowieje, będzie musiała opuścić scenę.

* Bogactwo Szwajcaryi. Majątek ludności szwajcarskiej wzrósł poważnie w ostatnich 50 latach. Gdy w roku 1850 szacowano go na 8 miliardów koron, dziś wynosi około 14 miliardów. Dwie piąte tego majątku są w rękach szwajcarskich szynkarzy i hotelarzy. Ich roczny dochód oblicza biuro statystyczne na 120 milionów koron, które podróżni z całego świata zostawiają w Szwajcaryi.

* Licytacya spuścizny królewskiej. W galeryi Le Roy Fréres w Brukseli odbędzie się d. 24 b. m. licytacya klejnotów, koronek, wachlarzy, bielizny i sukien. Katalog i ogłoszenia nie objaśniają pochodzenia tych przedmiotów i powodu przetargu, wszelako suchy ich spis mówi dość wyraźnie. Znajduje się tam dyadem z 116 wielkich brylantów, ofiarowany, jak opiewa notatka, w roku 1878 królowej belgijskiej przez mieszkańców Brukselli, z okazyi jej srebrnego wesela; są broszki i bransolety z miniaturami króla Leopolda i rodziców zmarłej królowej. Długi to spis kosztowności, zaczynający się od brylantów i pereł, a kończący na — sztucznych kwiatach, piórach i bieliźnie. Wszystko to spuścizna po zmarłej królowej belgijskiej; licytacya odbędzie się z mocy postanowienia sądu, a to z powodu długów córki królowej, ks. Ludwiki Koburskiej.

* Prasa fińska. Wszystkich gazet w Finlandyi wychodzi 112 (86 w języku fińskim i 26 w szwedzkim), czasopism zaś 202 (129 w języku fińskim, 68 w szwedzkim, 9 w szwedzkim i fińskim razem i 2 w niemieckim).

Według kierunków politycznych, gazety dzielą się w sposób następujący: z 86 gazet fińskich — 37 jest młodofińskich, 25 starofińskich, 16 socyal-demokratycznych, 3 chrześciańskiej partyi robotniczej (robotnicy starofinni) i 3 partyi Związku wiejskiego (włościańskiej) Z 26 gazet szwedzkich 1 jest socyal-demokratyczna, reszta zaś popierają Szwedów. Taka liczba gazet i czasopism może istnieć tylko dzięki niskiej cenie prenumeracyjnej, co się osiąga taniością papieru i bardzo małą opłatą za przesyłkę. Wielkie dzienniki, zwykle 8-stronicowe, kosztują najwięcej 16 marek rocznie, n. p. *Helsingin Sanomat* kosztuje 15 marek, *Uusi Suometar* 16 marek, *Tyo* 9 marek, *Työmies* 10 marek, *Karjala* 12 marek i t. d.

* Krwawy czyn szaleńca. W Sztutgardzie zamordował budowniczy Chrystyan Raith swoją żonę, kochankę, troje dzieci, a następnie siebie samego.

Notatki literacko-artystyczne.

P. Kazimierz Sichulski, osiedla się na jakiś czas w naszem mieście. P. Sichulski z podróży swej po Ukrainie, którą przedsięwziął w czasie wakacyi, przywiózł szereg obrazów, studyów i szkiców. Obrazy te będą wystawione w Krakowie, Wiedniu, później zaś we Lwowie.

P. Adolf Neuwert Nowaczyński autor wystawionego we Lwowie „Starościca ukaranego", napisał nowy dramat prozą, którego bohaterem jest Napoleon z czasów pobytu w Warszawie w powrocie z wyprawy moskiewskiej.

Dymitr Mereżkowski. „Piotr i Aleksy". — „Antychryst". Kraków. Gustaw Gebethner i Spółka. 1907.

(z. s.) Wspaniałe dzieło znakomitego rossyjskiego powieściopisarza i myśliciela, przetłumaczone na wszystkie języki rossyjskie, ukazało się obecnie nareszcie we wzorowym przekładzie polskim, Walerego Gostomskiego. Jest to pierwsza część trylogii, wysnutej z przełomowych dziejów Rossyi, w której historyczna ścisłość faktów łączy się przedziwnie z kunsztowną formą opowiadania i mistyczną myślą przewodnią, oświetlającą ludzi i wypadki jasnym blaskiem idei Chrystusowej. Mereżkowski scharakteryzował w niej najświetniej Piotra Wielkiego, (w mniemaniu ludu, a poniekąd i autora) „antychrysta", samodzierżcy-tyrana i okrutnika, przeobrażającego w sposób bezduszny i barbarzyński za pomocą materyalnej cywilizacyi zachodniej, wschodnie i dzikie, lecz wierzące i dobroduszne społeczeństwo moskiewskie, nie w naród kulturalny, lecz w stado shańbionych, bałwochwalczych i zdemoralizowanych niewolników, wprzęgniętych przemocą — ze szkodą ludzkości — w tryumfalny rydwan imperatorskiego, zaborczego państwa. Równie wypukle występuje z barwnego tła postać carewicza Aleksego, słabego, pozbawionego woli wyznawcy zasad staromoskiewskich i niedołężnego ich obrońcy. Całość utworu dyszy bujnością wielkiego epicznego talentu. Ogromny tom czytamy z nieprzerwaną ani na chwilę ciekawością, autor bowiem bardzo zręcznie i artystycznie ukrywa złotą nić tendencyi (niekiedy skrwawioną i zwalaną błotem) pod jaskrawą plastyką scen dramatycznych, pełnych grozy i niezwykłej siły. Druga część trylogii, w wybornym przekładzie tegoż samego tłumacza, ukazać się ma wkrótce na półkach księgarskich.

Kalendarz prawniczy na r. 1908 ukazał się już w handlu księgarskim. Obok kalendaryum i raptularza, tabel rachunkowych i taryf dla prawników niezbędnych, posiada on umiejętnie ułożone najnowsze ustawy i przepisy.

Nowe wydawnictwa. Nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie ukazały się następujące nowości:

Gustawa Fechnera: „Książeczka o życiu pośmiertnem", w przekładzie K. Twardowskiego.

Juliusza Germana „Historya o pajacach".

J. Żuławskiego „Dyktator", wydanie drugie.

C. Doylea „Z przygód Sherlocka Holmesa".

„Rok więzienia (1864/5) w X. pawilonie warszawskiej cytadeli" z pamiętnika * * *

Dzeteo „Historye różne".

Towarzystwo wydawnicze nadesłało:

P. B. Shelleya „Rodzina Cencich" w przekładzie Jana Kasprowicza.

A. C. Swineburnea „Atalanta w Kalydonie", w przekładzie Jana Kasprowicza.

Stan. Witkiewicza „Z Tatr".

Romana Dmowskiego „Myśli noweczesnego Polaka".

Fr. Zwilkońskiego „Strejk", komedya w jednym akcie.

W nakładzie Jakóba Mortkowicza w Warszawie wyszły:

Fr. Nietzschego „Narodziny tragedyi", czyli „Hellenizm i pesymizm", w przekładzie L. Staffa, oraz

S. Sempołowskiej i J. Unszlicht Bernsteinowej: „Człowiek i ludzie". Czytania dla młodzieży i dla dorosłych.

Wydano nadto: Gustawa Szaszkiewicza „Chlewnia zarodowa rasy westfalskiej w Rzemieniu".

Nowa operetka. P. Julian Krzewiński, artysta Teatru lwowskiego, wykończył libretto operetki p. t. „Narzeczony nr. 69". Rzecz ta ukaże się podobno w bieżącym jeszcze sezonie na scenie naszego Teatru.

(ch) **Gabryel d' Annunzio** napisał nowy krótki romans p. t. „Forse che si — forse che no"... Jestto tytuł zaczerpnięty z napisu w sali pałacu Gonzagów w Mantui.

(ch) **Herman Sudermann** pracuje nad dłuższym romansem. Pewien niemiecki nakładca ofiarował mu 100.000 marek honoraryum, lecz Sudermann odpowiedział lakonicznie: „Za mało". Ani treść ani tytuł nowego wyrobu literackiego nie są nikomu znane.

(ch) **Herman Bahr** napisał komedyę p. t. „Żółty słowik"; odegrana ona zostanie w „Lessing-Theater" (dyr. Brahm) w Berlinie.

Filharmonia lwowska urządza dn. 16 b. m. koncert pianisty Leopolda Godowskiego.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę, po raz drugi „Ich czworo", tragedye ludzi głupich, w 3 aktach, przez Gabryelę Zapolską.

We czwartek, po raz pierwszy „Mefistofeles", opera w 4 aktach Arriga Boity, go-

ścinny występ H. Zboińskiej-Ruszkowskiej i A. Dianni. Partyę tytułową wykona p. Mossoczy, partyę „Marty“ pni Kasprowiczowa, „Wagnera“ p. Sulikowski.

W piątek, po raz trzeci „Ich czworo“, tragedye ludzi głupich, w 3 aktach, przez Gabryelę Zapolską.

W sobotę o godzinie pół do 4 dla młodzieży szkolnej po raz drugi „Otello“, tragedya w 6 aktach Szekspira z p. Żelazowskim.

W sobotę o godzinie pół do 7 wieczorem po raz drugi „Mefistofeles“, opera w 4 aktach A. Boiły. Gościnny występ H. Zboińskiej-Ruszkowskiej i Aug. Dianni.

W niedzielę, o godz. pół 4 po południu „Ciotka Karola“, krotochwila w 3 aktach Tom Brandona.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 52, „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z pnią Miłowską.

W poniedziałek, po raz czwarty, „Ich czworo“, tragedya ludzi głupich w 3 aktach przez G. Zapolską.

We wtorek, po raz trzeci, „Mefistofeles“, opera w 4 aktach Boity; przedostatni gościnny występ H. Zboińskiej-Ruszkowskiej i występ A. Dianni.

We środę, po raz pierwszy (wznowienie) „Hamlet“, tragedya w 5 aktach Szekspira, z p. Adwentowiczem w roli tytułowej.

We czwartek, po raz czwarty, „Mefistofeles“, opera w 4 aktach Ar. Boity; ostatni i pożegnalny występ H. Zboińskiej-Ruszkowskiej i występ A. Dianni.

W piątek, po raz drugi, „Hamlet“, tragedya w 5 aktach Szekspira; z p. Chmielińskim w roli tytułowej.

Z TEATRU.

(„Ich czworo“, tragedya ludzi głupich przez Gabryelę Zapolską).

Pani Zapolska miała przedwczoraj najlepszą sposobność przekonania się o wielkiej popularności swego talentu. Wystarczyło pojawienie się nazwiska autorki na afiszu, aby teatr, bez żadnej zgoła reklamy, zapełnił się do ostatniego aż miejsca, które wysprzedano na kilka dni przed premierą.

Sama zapowiedź, że autorka „Pani Dulskiej“ napisała nową sztukę i to w dodatku „tragedye ludzi głupich“... wytworzyła już atmosferę wyczekującego zainteresowania, które jest zarówno pochlebne i miłe jak i niebezpieczne.

Mówi ono wprawdzie o tem uznaniu, jakie żywimy wszyscy dla tak wydatnej i cennej działalności p. Zapolskiej, wywołuje jednak równocześnie wyższą skalę wymagań i krytyczniejszą ocenę, do jakiej uprawnia nas firma literacka autorki i jej tak liczne i głośne sukcesy.

Publiczność, a przynajmniej lepsza jej część, zgromadzona onegdaj w teatrze, mierzyła tą właśnie miarą ostatnie dzieło p. Zapolskiej. Jaki zaś sąd wydała, okaże to zapewne przyszły żywot owej sztuki, za którą przemawia przedewszystkiem zewnętrzna szata sceniczna — barwna, nieco krzykliwa, lecz pełna humoru i werwy.

„Ich czworo“ pisane jest z wytrawną, doświadczoną znajomością teatru — a właściwie teatralnej publiczności. Nikt może lepiej z autorów polskich nie umie trafić do upodobań widowni, w której autorka ma najsilniejszego sprzymierzeńca. Pióro jej śmiałe i cięte, dar władania dyalogiem lapidarnym, budowa lekka i symetryczna, wreszcie łatwość, z jaką p. Zapolska zarysowuje w kilku grubych konturach sylwety wprowadzonych do akcyi typów, nadają utworom p. Zapolskiej piętno odrębne, oryginalne, znamiona wybitne tego talentu i wrodzonego nerwu teatralnego, któremu zawdzięcza dzisiejsze stanowisko na scenie polskiej....

Pani Zapolska włada jedną jeszcze bronią, jaka zapewnia jej w decydującej chwili zwycięstwo. Patrzy w duszę kobiety wprost, bez obsłonek. Widzi ją całą, bada każde jej drgnienie i żaden szczegół nie ujdzie jej bacznej, krytycznej uwagi. Ztąd też bohaterki autorki „Żabusi“, czy „Ich czworo“, na scenie, czy w powieści, tworzą niejako odrębną rodzinę, odrębny, indywidualny typ niewieści, którego szukać gdzieindziej napróżno, bo go niema, bo stworzył go dopiero niemiłosierny, wszystko wiedzący zmysł obserwacyjny pani Zapolskiej.

Dar ten, bezsprzecznie dla autora dramatycznego i powieściopisarza nieoceniony, może jednak czasem zaprowadzić na manowce. Szczególnie w satyrze, szczególnie wówczas, gdy ten po Strindbergowsku niebezpieczny przeciwnik, występuje, podobnie jak pani Zapolska, do walki na jakiejkolwiek arenie życia, z urojonym, czy rzeczywistym wrogiem. Zbroja jego i każdy cios zadany nieprzyjacielowi są nieodparte — wrażenie odniesione wszakże z widoku tych zapasów nie zawsze jest dla zwycięzcy — dodatnie. Rodzaj jego broni, a szczególnie sposób jej użycia, wchodzi tu jeszcze w grę i decyduje o laurach tryumfatora.

Pani Zapolska zapomina jednak czasem o tej etycznej i estetycznej niejako stronie walki, jaką prowadzić może satyryk z chorobą moralną, wadami, czy przywarami swej płci, swego otoczenia, lub społeczeństwa.

Dlatego też w obu ostatnich jej sztukach, w których autorka występuje przeciwko snobizmowi i kołtuństwu „rodziny Dulskich“, czy też przeciw tragicznej głupocie „kawiarnianych storczyków“, *à la* Fedycki i ich kochanek — zaznacza się już bardzo wyraźnie, szczególniej w „Ich czworo“, pewien zbyt silny rozpęd, pewna dążność do posługiwania się nadto jaskrawym efektem, który osłabia i podkopuje rzeczywistą wartość rodzajowych, a tak świetnie malowanych obrazków pani Zapolskiej — nawet ze szkodą dla tendencyi, z jaką je tworzono.

Jest to główny zarzut, jaki uczynić można ostatniej sztuce autorki, zarzut wywołany nietrzymaniem na wodzy bujnego, żywotnego jej talentu, który przerzuciwszy się na wdzięczne pole satyry społecznej, rozlubował się zbytnio w bizantyjskim kolorycie tematu, w jego wypukłych reliefach i konturach, zapominając nieraz o ogólnej jego perspektywie, załamującej się pod ciężarem szczegółów i efektów.

Na wrażenie to złożyła się i gra artystów, którzy dorwawszy się ról, jak gdyby dla nich stworzonych, odsłonili w nich to, co zapewniało im poklask widowni, nie troszcząc się o właściwą myśl przewodnią sztuki, o jej głębsze, satyryczne znaczenie. Winić ich jednak za to nie można. Z „tragedyi ludzi głupich“ wyłoniła się wprawdzie, w tem opracowaniu, farsa, artyści zapłacili jednak za ową metamorfozę grą, z pewnego punktu widzenia doskonałą i ożywioną niezwykłym na scenie lwowskiej humorem i werwą.

Na tem „rozbawieniu“ artystów zyskała rozweselona publiczność, straciła jednak sztuka, którą „kraszono“ sytuacyami i dowcipami zupełnie dowolnie, nie licząc się z obowiązującym tu przedewszystkiem tekstem oryginału. Najgorliwszym w tym kierunku współpracownikiem p. Zapolskiej był p. Nowacki, niezrównany pozatem przedstawiciel Fedyckiego i jeden z głównych filarów powodzenia „Ich czworo“ na scenie lwowskiej.

Z właściwem sobie zacięciem i rutyną odegrała p. Trapszo swoją rolę bohaterki czworoboku sztuki, a na składny i efektowny jej zespół złożyły się również efektowne kreacye pp. Czaplińskiej, Rotterowej i p. Chmielińskiego; zwłaszcza p. Rotterowej, która w roli „czekającej wdówki“ była doskonała.

Alfred Wysocki.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wykaz wyrobu wódki i piwa w Galicyi w miesiącu wrześniu r. 1907.

Liczba porz.	Okręg skarbowy	gorzelń	do wyrobu oznajmionych stopni alkoh.	browarów	wywarzonych hektolitrów
1	Brody	22	192450	11	9837
2	Brzeżany	21	204940	4	1144
3	Czortków	9	68800	2	648
4	Jarosław	1	7200	12	4930
5	Kraków	23	282400	2	4464
6	Kołomyja	3	10800	4	2140
7	Lwów	8	67700	5	5662
8	N. Sącz	1	5600	4	3746
9	Przemyśl	1	7200	2	5584
10	Rzeszów	4	17640	7	2844
11	Sambor	3	25600	5	1802
12	Sanok	1	4000	5	2726
13	Stanisławów	9	220200	8	4127
14	Tarnopol	5	57300	8	3718
15	Tarnów	2	18000	3	26227
16	Wadowice	2	13200	7	9944
17	Żółkiew	18	165700	1	270
	Razem	133	9367730	90	89103
W zamkniętych miastach	Kraków			1	2688
	Lwów			1	13950
	Ogółem	133	1367730	90	105741

Wykaz produkcyi i sprzedaży soli w Galicyi. W miesiącu wrześniu 1907 roku wyprodukowono soli 145.961 centr. metr.; w tym samym miesiącu 1906 r. wyprodukowano 145.840 centr. metr., okazuje się zatem więcej o 121. W miesiącu wrześniu 1907 r. sprzedano soli 149.181 centr. metr.; w tym samym miesiącu 1906 roku sprzedano soli 135.787 centr. metr., okazuje się zatem mniej o 13.394.

OSTATNIA POCZTA.

* *Polnische Corespondenz* dowiaduje się, że deputacya profesorów lwowskiego Uniwersytetu, złożona z rektora Dembińskiego, prof. Halbana, Abrahama i Twardowskiego odbyła wczoraj w czasie od godz. 2 do pół do 5 popołudniu konferencyę z Prezydyum Koła Polskiego i P. Ministrem Dzieduszyckim. Uchwalono, że koncesye na rzecz Rusinów mogą być uczynione z tem tylko zastrzeżeniem, że charakter polski Uniwersytetu będzie ustawowo zastrzeżony, a koncesye mają nastąpić na wniosek władz uniwersyteckich albo co lepiej we własnym zakresie władz uniwersyteckich.

= *Fremdenblatt* donosi, że P. Minister obrony krajowej gen. Latscher zachorował i prawdopodobnie wyjedzie na dłuższy urlop. Co do jego zastępstwa jeszcze nie powzięto postanowienia.

= W komisyi zamknięć rachunkowych Sejmu węgierskiego przed obradami nad zamknięciem rachunkowem za r. 1905, a po przejściu do porządku dziennego nad zapytaniem posła Henza, czy Rząd objął gwarancyę, że gabinet Fejerwarego nie będzie postawiony w stan oskarżenia oświadczył dr. Wekerle, że obejmując ster rządów przyjął też na się zobowiązanie, iż w sprawie politycznej odpowiedzialności gabinetu Fejervarego będzie go krył, t. j. że postawienie gabinetu Fejervarego w stan oskarżenia, uważać będzie za kwestyę gabinetową. Uczynił to, aby w ostatniej chwili nie uniemożliwić przyjścia do skutku pokoju między Koroną a narodem.

= Posiedzenie komisyi ugodowej w Wiedniu, które miało odbyć się po wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, zostało przesunięte na dzień dzisiejszy i rozpoczęło się o godz. 3 po południu.

= Przy ogromnym natłoku publiczności rozpoczął się wczoraj przed senatem proces Nasiego.

Zebrało się 141 senatorów. Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania Nasiego, który mówił równo i spokojnie, żądając dla siebie zupełnej wolności słowa. Dalej zapowiedział Nasi że udowodni, iż rzekomych zbrodni, które zarzuca mu oskarżenie, wcale nie było. Ból i burze nie złamały mu ducha; nie będzie też oskarżał innych dla własnej obrony. Oświadczał zawsze i oświadcza, że nie popełnił zbrodni. Nie mam — mówił — do osłonięcia żadnej tajemnicy urzędowej, jednakże są rzeczy, których nie chciałby wyjawić żaden mąż stanu. Teraz jednak — kończył — będę mówił.

Te słowa Nasiego wywołały ogromne poruszenie.

= Z Maniki donoszą, że amerykański sekretarz wojny Taft odstąpił od swej podróży do Europy i udaje się bezpośrednio na wybrzeża Oceanu Spokojnego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 6 listopada. *(Tel. pryw.)* Odbyła się tu ankieta celem ustalenia historycznych nazw różnych części Wawelu. Ustalone nazwy, jak „wieża Sobieskiego“, „wieża Zygmunta III.“, „kurza stopa“, „baszta senatorska“ i t. d., będą wpisane do nowych planów katastralnych, wygotowanych przez organa urzędowe dla gminy m. Krakowa.

Kraków, 6 listopada. *(Tel. pryw.)* Doniesienie Wilhelma Eibenschütza, jakoby w Warszawie aresztowano drugiego sprawcę włamania do jego kantoru, okazało się nieuzasadnionem.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 6 listopada. Prognoza na 7 listopada. W Galicyi wschodniej: Po większej części pochmurno, słabe wiatry, chłodno, zwolna pogoda polepsza się.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, słabe wiatry, bardzo chłodno, mróz.

Wiedeń, 6 listopada. *Wiener Abendpost* ogłasza następujące zestawienie za czas od 1 stycznia do końca września b. r.: Czysty dochód z podatków bezpośrednich 220,602.223 koron (+ 11,080.406 koron w stosunku do roku zeszłego). Czysty dochód z podatków pośrednich 551,469.061 koron (— 11,603.318 koron). Czysty dochód z ceł wspólnych 109,586.859 kor. (+ 60.289 kor.).

Minneapolis, 6 listopada. Z powodu sytuacyi finansowej w wielu młynach ruch wstrzymano.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Częstochowa, 6 listopada. *(Tel. pryw.)*. Onegdaj w południe na ul. Teatralnej nieznani sprawcy zastrzelili policyanta i żołnierza.

Warszawa, 6 listopada. *(Tel. pryw.)* Sąd karny rozpatruje sprawę wytoczoną p. Romanowi Dmowskiemu przez niejakiego p. Turkowskiego o obrazę czci. P. Turkowski poczuł się obrażonym odpowiedzią, jakiej udzielił mu p. Dmowski na zeszłorocznym wiecu większej własności rolnej.

Warszawa, 6 listopada. *(Tel. pryw.)* Gen.-gubernator zamienił włościanom skazanym za napad na sklep monopolowy karę śmierci na 10 lat ciężkich robót, zaś Michałowi Łosiowi, skazanemu na śmierć za napad na dozorcę więzienia, na 20 lat ciężkich robót.

Łódź, 6 listopada. *(Tel. pryw.)* Patrol zastrzelił Lejzora Leiba, tkacza, który rozdawał proklamacye, gdy na wezwanie patrolu, aby się zatrzymał, począł uciekać.

Łódź, 6 listopada. *(Tel. pryw.)* Posłem do Dumy wybrano dr. Antoniego Rządа.

Łódź, 6 listopada. *(Tel. pryw.)*. Do właściciela domu Jakóba Schlossera przyszli trzej ludzie, żądając na cele partyjne 1.000 rubli. Gdy Schlosser oświadczył, że na razie takiej sumy nie posiada, przybysze rzekli, że przyjdą za kilka dni, grożąc w razie nieotrzymania pieniędzy zabójstwem.

Wilno, 6 listopada. *(Tel. pryw.)*. Na ul. Nowogrodzkiej w domu p. Tyszkiewicza znaleziono bombę.

Płock, 6 listopada. *(Tel. pryw.)* Od Nowego Roku wychodzić będzie w Płocku nowe pismo *Głos Płocki* o kierunku narodowym.

Nikołajewsk, 6 listopada. Wczoraj odbyła się tu uroczystość spuszczenia na wodę nowego kontrtorpedowca, zbudowanego na podstawie doświadczeń, poczynionych w wojnie rossyjsko-japońskiej.

Petersburg, 6 listopada. *(A. tel.)* Przed najwyższym trybunałem rozpoczął się wczoraj proces przeciw byłemu pomocnikowi ministra spraw wewnętrznych, Hurce. Wezwany na świadka były gubernator niżno-nowogrodzki hr. Frederiks, nie stawił się i nie przysłał pisma usprawiedliwiającego. Na świadków wezwani zostali między innymi prezydent ministrów Stołypin i minister skarbu Kokowcew. Na zapytanie przewodniczącego, czy poczuwa się do winy przekroczenia władzy na niekorzyść państwa, Hurko odpowiedział przecząco; przyznał jednak, że omylił się, umieszczając pismo w urzędowym dzienniku, w którem oświadczył, że kupiec Lidwall ze zobowiązań swoich, co do dostawy zboża, wywiązał się w lojalny sposób, gdyż okazało się, iż tak nie było.

Petersburg, 6 listopada. Zastępcy rossyjskich Towarzystw asekuracyjnych uchwalili domagać się od rządu, aby poczynił odpowiednie zarządzenia celem ograniczenia działalności niekoncesyonowanych zagranicznych Towarzystw asekuracyjnych w Rossyi: w szczególności powinny rossyjskie Towarzystwa kredytowe nie przyjmować polic Towarzystw zagranicznych na pokrycie udzielanych przez nie pożyczek.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 listopada 1907. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 629·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 734·50, Akcye Anglobanku 291·50, Akcye Unionbanku 529·—, Akcye Länderbanku 408·75, Akcye Bankvereinu 518·50, Akcye Bodencredit 998·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 567·—, Akcye kolei państwowych 647·—, Akcye kolei Południowej 148·—, Akcye kolei Elbethal 420·—, Akcye kolei Północnej 5190·—, Akcye kolei czerniowieckiej 549·—, Akcye Alpiny 591·50, Akcye Rima Muranyi 512·75, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2430·—, Akcye Fabryki broni 451·—, Akcye Tureckie tytoniowe 400·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 535·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·10, Renta majowa 95·85, Austryacka Renta koronowa 95·95, Węgierska Renta koronowa 92·40, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 94·15, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 94·50, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·40, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·25, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·95, 5-prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4-prc. Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·25, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 94·80. 4-prc pożyczka m. Lwowa 94·40, Losy tureckie 182·50, Marki 117·45, Rubel 253·75, 5-prc. Rossyjska pożyczka 1906 r. 86·20.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6 listopada 1907.

Hotel George'a.

PP. A. hr. Dzieduszycki z Jasienowa, F. br. Korytowski z Płotycza, M. Jędrzejowicz z Delęgówki, dr. S. Hofmokl z Łahodowa, K. Bromirski z Faszczówki, S. Bohdanowiez z Petryłowa, A. Bradowski z Bukowiny, dr. J. Makarewicz z Krakowa.

Hotel Europejski.

PP. A. Rodkiewicz z Rossyi, J. Tomicki z Rossyi, R. Barański z Liska.

Hotel Imperial.

PP. K. hr. Dzieduszycki z Martynowa, J. hr. Drohojewski z Cieszanowa, S. Sękowski z Wojsławia, S. Weiss z Karolówki, J. M. Kanarek z Skowierzyna.

Hotel Savoy.

P. M. hr. Mycielski z Zakrzewiec.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 6 listopada.

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	566	—	575	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	556	—	561	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	60	110	30
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	40	95	10
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	99	80	100	50
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	60	95	30
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	20	94	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	—	98	70
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	50	100	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	20	93	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	20	93	90
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	—	95	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	87	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	38	11	43
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	50	255	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 listopada 1907.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95 80	96·—
styczeń-lipiec	95 70	95·90
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97·10	97·30
kwiecień-październik	97 15	97 35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	147·50	149·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	198·—	202·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	251·50	255·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	251·50	255·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·85	114·05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·95	96·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·—	97·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	458·—	461·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	119·20	120·20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·50	96·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·50	96·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	106 85
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·—	121·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·10	97·10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·20	97·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·05	99 05
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·65	99·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·—	100·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	97·90	98·90
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 60	96·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95.35	96.35
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·50	114·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·45	92·65
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	139·—	143·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	189 75	193·75
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	189 75	193·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·10	93·10
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·—	104·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·25	95·25
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100 50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·70	95·70
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·75	98·75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	93·90	94·90
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·65	103 65
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183·—	184·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·50	96·25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	265·—	271·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	267·—	273·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·10	102·10
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·—	99·90
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·50	95·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·85	94·85
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99·45	100·45
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·50	100 45
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92·60	93·60
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·50	98·50
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·10	114·10
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·—	113·—
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·35	89·35
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·10	102·10
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19·50	21·50
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	439·—	445·—
Clary 40 zł. m. k.	153·—	159·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	91·50	95 50
Losy miasta Krakowa 20 zł.	95·—	101·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	60·75	64·75
Palfy 40 zł. m. k.	194·50	198 50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	44·50	46·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26 25	28 25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	223·—	229·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·—	88·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	290 25	291 25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3265·—	3275·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	627·—	628·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	737·—	738·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	557·—	559·50
Galic. banku hip. 200 zł.	567·—	569·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	407·25	408·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1785·—	1795·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	528·—	529·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	238·25	239·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	239·50	240·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	460·—	470·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5180·—	5220·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	557·—	560·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	340·—	350·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	975·—	985·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	720·—	722·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	543·—	545·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	593·—	594·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2607·—	2617·—
Schodnicy 500 kor.	485·—	490·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	401·—	405·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	252·—	254·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·90	241·20
Paryż za 100 franków	95·72½	95·85
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	252 75	253 25
Niemieckie banki	117·25	117·45
Włoskie banki	95·80	96·—
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·45	95 65
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11 40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·17	19 20
20-markówka	23·47	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·27½	117·47½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·10	96·10
Ruble	2·53¼	2·54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

Nr. 2932/V. K. (9173 2—3)

Awizo.

W czwartek 14 listopada 1907 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze c. i k. wojskowego oddziału budowniczego 10 korpusu w Przemyślu (ulica Górna Nr. 4) pisemna rozprawa ofertowa, celem rozdania robót etc. budowlanych przy zestawieniu 15 poddaszy w wojskowych prowiantowych barakach w Ruskiej wsi przy Rzeszowie.

Bliższe warunki budowy można w wyż wymienionym biurze zawartem zeszycie oglądać.

L. 559 (9076 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia przewozu materyałów tytoniowych i próżnego naczynia z dworca kolejowego w Rzeszowie do rzeszowskiego Magazynu sprzedaży tytoniu i odwrotnie, na przeciąg jednego roku, tj. od 1 stycznia do 31 grudnia 1907 odbędzie się w c. k. Magazynie sprzedaży tytoniu w dniu 20 listopada 1907 rozprawa ofertowa, do której przyjmuje się oferty pisemne, opieczętowane, zaopatrzone w znaczek stemplowy po 1 kor. za każdy arkusz, najdalej do dnia 20 listopada 1907 w południe do 12 godziny w kancelaryi c. k. Magazynu sprzedaży tytoniu w Rzeszowie.

Jako wadyum mają oferenci złożyć 5% w gotówce lub w papierach wartościowych, posiadających pupilarne zabezpieczenie od brutto sumy zarobku spodziewanego w c. k. gł. Urzędzie podatkowym w Rzeszowie, a kwit na złożone wadyum dołączyć do oferty.

Ilość wagi przedmiotów przewozowych w ciągu jednego roku wynosi w przybliżeniu około Kg. 595.024 sporco.

Bliższe warunki i daty dotyczące przewozu i połączonych z tymże obowiązków można przeglądnąć w podpisanym Urzędzie każdego czasu od 8 rano do 3 po południu.

C. k. Magazyn sprzedaży tytoniu.

Rzeszów, dnia 29 października 1907.

L. 2599/07 (9191 2—3)

Ogłoszenie.

W c. k. fabryce tytoniu w Jagielnicy odbędzie się 18 listopada r. b. o godzinie 10 przed południem licytacya na podstawie pisemnych ofert w celu zabezpieczenia dostawy 72 m.³ miękkiego drzewa opałowego, 6400 m. łat, 310 m. brusu i 25.500 m. desek różnych wymiarów na rok 1908.

Zapotrzebowanie tych materyałów na rok 1909 może być w przybliżeniu w tych samych ilościach przyjęte co na rok 1908 i będą dotyczącemu dostawcy po upływie roku 1908 zapodane.

Bliższe warunki przejrzeć można w c. k. fabryce tytoniu w Jagielnicy.

C. k. fabryka tytoniu.

Jagielnica, dnia 28 października 1907.

L. cz. E. 383/6 (15) (9188 3—3)

Na żądanie Leiby Feldberga odbędzie się dnia 15 listopada 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 ponowna licytacya realności whl. 943 gm. Rosochowańce.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 18 października 1907.

L. 1172. (9192 2—2)

Dnia 20 listopada 1907 o godz. 11-tej przed południem odbędzie się w kancelaryi tut. zarządu salinarnego publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych na zabezpieczenie dostawy nafty potrzebnej dla c. k. zarządu salinarnego w Bolechowie, Dolinie, Delatynie, Drohobyczu, Kosowie, Lacku-Dobromilu, Łanczynie, Stebniku, Bochni i Kałuszu na rok 1908, a mianowicie:

32.100 kg. nafty cesarskiej niezapalnej
4.000 „ „ salonowej „
3.400 „ „ standart „

a równocześnie taka sama licytacya na dostawę oleju rzepakowego do oświetlania i smarów dla zarządu salinarnego w Bolechowie, Delatynie, Dolinie, Drohobyczu, Kosowie, Lacku-Dobromilu, Łanczynie i Stebniku, a tylko smarów dla zarządu salinarnego w Bochni, a mianowicie:

5.460 kg. oleju rzepakowego
5.850 „ „ maszynowego
210 „ łoju czystego topionego
215 „ waseliny białej
90 „ smarowidła do wozów
1.830 „ oleju cylindrowego
290 „ tłuszczu cylindrowego
1.850 „ mazi pogazowej
150 „ smarowidła Tovotte
50 „ tłuszczu frykcyjnego
250 „ pokostu lnianego
300 „ smarowidła do lin konopowych
300 „ smarowidła do lin drucianych.

Oferty przepisowo sporządzone osobno na naftę a osobno na olej rzepakowy i smary zawierające wadyum do wysokości 10%, kwoty przypadającej na okres od 1 stycznia do końca grudnia 1908 tudzież klauzulę, iż oferentowi są znane dokładnie warunki licytajne i że takowym się bezwarunkowo poddaje, należy wnosić w dniu wymienionym najpóźniej do godziny 11-tej przed południem na ręce Naczelnika salinarnego.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze zarządu salinarnego w zwykłych godzinach urzędowych.

C. k. Zarząd salinarny.

Dolina, dnia 28 października 1907.

L. cz. E. 944/7 (7) (9219)

Na żądanie Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc" w Podgórzu zastąpionego przez adwokata dr. Emilewicza w Podgórzu odbędzie się dnia 25 listopada 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 15 licytacya połowy realności whl. 20 gminy kat. Byszyce objętej wraz z przynależytościami, składającemi się z konia, krowy, 2 jałówek, buhaja, dwóch wozów, pługa, dwóch bron i sań.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na kwotę 4902 kor., przynależności zaś na 700 kor.

Najniższa cena wynosi zatem 3734 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, 16 października 1907.

L. cz. E. 1118/6 (8) (9236)

Na żądanie Scheinacha Zimanda w Białym kamieniu odbędzie się dnia 27 listopada 1907 o godzinie 12 w południe w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 w Olesku licytacya realności whl. 243 cz. I. i II. ks. gr. gminy Sokołówka wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4783 kor., przynależności zaś na 40 hal.

Najniższa cena wynosi 3213 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie relicytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Olesko, dnia 16 października 1907.

L. 110.035/VII. b. (9225 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w złoczowskim okręgu budowniczym w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się 27 listopada 1907 w c. k. Starostwie w Złoczowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1908 wynoszą 23.653 kor. 15 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i oferowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych..

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, po terminie zaś nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 2 listopada 1907.

L. cz. E. 2777/7 (6) (9233)

Na żądanie Wolfa Mehra, kupca w Kutach, odbędzie się dnia 31 grudnia 1907 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacya realności whl. 138 gm. Kuty miasto, składającej się z parc. budowl. 736/1 i parc. grunt. 816/3 o łącznym obszarze 29 arów 54 m², położonej nad brzegiem Czeremosz przy drodze prowadzącej do Wyżnicy. Na parceli budowlanej stoi dom z drzewa dranicami kryty. Grunta są bardzo dobrej gleby.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3281 kor.

Najniższa cena wynosi 2188 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdziedo skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastr., protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kuty, 31 października 1907.

L. cz. E. 1869/7 (4) (9187)

Dnia 9 grudnia 1907 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 68 licytacya realności lwh. 139 ks. gr. gminy kat. Soboniowice składająca się z roli, pastwiska, ogrodu o łącznym obszarze 54 ar. 37 m.² i domu mieszkalnego drewnianego.

Nieruchomość powyższa oceniona jest na 2038 kor. 60 hal.

Najniższa oferta wynosi 1359 kor. 60 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, dnia 9 października 1907.

L. cz. E. 618/7 (6) (9152)

Na żądanie Jakóba Elsnera w Ryczowie odbędzie się dnia 12 grudnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 21 w Wadowicach licytacya a) 2/4 części realności lwh. 17 ks. gr. gm. Zawadka objętej, b) całej realności lwh. 848 ks. gr. gm. Chocznia i c) całej realności 822 ks. gr. gm. Chocznia objętych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a) na 2187 kor. 25 hal., b) 172 kor. 87 hal., c) 643 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 1458 kor. 16 hal., ad b) 115 kor. 25 hal., ad c) 429 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Wadowice, dnia 28 września 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 9/7 (4) (9178 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Simchego Intratora zarejestrowanego pod firmą „Simche -Intrator, młyn amerykański i tartak w Iskani" i tegoż żony Hudesy Intrator.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę i naczelnika sądu w Dubiecku Eugeniusza Raciborskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy dr. Ludwika Briefera adw. w Przemyślu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 11 listopada 1907, godzinę 10 przed połud. w c. k. sądzie powiat. w Dubiecku przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w w c. k. sądzie powiatowym w Dubiecku najdalej do końca grudnia 1907 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 31 grudnia 1907 godzina 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w imieniu zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Dubiecku lub w pobliżu Dubiecka mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w tem że miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 2 listopada 1907.

Konkursa.

L. 3818 (9079 1—3)

Konkurs.

Zgodnie z reskryptem Wydziału krajowego z dnia 17 października b. r. L. 80.973 rozpisuje się konkurs na posadę lekarza okręgowego dla okręgu sanitarnego w Jazłowcu, powiatu buczackiego, który obejmuje następujące miejscowości: Browary, Cwitowa, Duliby, Jazłowiec, Nowosiółka, Pomorce, Przedmieście, Rzepińce, Zaleszczyki małe i Znibrody. Miejscowości te położone są z wyjątkiem Znibrod, przy drodze krajowej.

Siedzibą lekarza okręgowego jest miasteczko Jazłowiec, liczące około 3247 mieszkańców.

Apteka, poczta, urząd telegraficzny w miejscu.

Warunki przyjęcia:

1) obywatelstwo austryackie i dyplom lekarski, uprawniający do wykonywania praktyki;

2) nieskazitelny charakter i znajomość języków krajowych;

3) nieprzekraczalny wiek 40 lat i praktyka najmniej dwuletnia w zawodzie lelarskim;

4) świadectwo zdrowia.

Między kandydatami mieć będą pierwszeństwo, którzy się wykażą nieprzerwaną dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym, albo egzaminem fizykackim.

Do posady powyższej przywiązaną jest płaca w kwocie 1000 kor., oraz ryczałt na objazdy w rocznej kwocie 700 kor.

Podanie należycie udokumentowane należy wnosić do Wydziału powiatowego w Buczaczu po dzień 15 grudnia 1907.

Z Wydziału powiatowego.

Buczacz, dnia 25 października 1907.

L. 133.354/XV. (9074 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyów opróżnionych z fundacyi im. Piotra Więcławskiego w kwocie po 300 kor. rocznie, przeznaczonych dla słuchaczów Uniwersytstu na wydziałach prawa i medycyny, dla techników, tudzież dla uczniów zawodu gospodarskiego w krajowej Akademii rolniczej lub w innym podobnym zakładzie, rozpisuje się konkurs z terminem wnoszenia podań do 15 grudnia 1907.

O te stypendya mogą się ubiegać uczniowie narodowości polskiej, rzym. kat. religii, urodzeni w Galicyi.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i świadectwa szkolne, mogą być wystosowane do kuratoryi fundacyi i wniesione do przełożeństwa właściwego zakładu naukowego, przed upływem terminu konkursowego.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 października 1907.

L. 78 (9169 1—3)

Konkurs.

Centralna Komisya Instytutu ubogich chrześcian ogłasza konkurs na dwa miejsca z c. k. funduszu religijnego w Zakładzie sierot dziewcząt św. Kazimierza we Lwowie.

Prośby sierót w wieku od 7 do 12 roku zaopatrzone metryką chrztu, świadectwem śmierci jednego lub obojga rodziców, świadectwem ubóstwa i świadectwem zdrowia, wnosić należy do Kancelaryi Instytutu ubogich chrześcian w pałacu arcybiskupim obrz. łać. we Lwowie do dnia 10 grudnia 1907.

Z Centralnej Komisyi Instytutu ubogich

Lwów, dnia 20 października 1907.

L. 133.357/XV. (9020)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum opróżnionego z fundacyi jubileuszowej Najjaśniejszego Pana Cesarza Franciszka Józefa I. ustanowionej przez Zygmunta Weisera dla uczniów państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie w kwocie rocznych 480 kor., rozpisuje się konkurs z terminem do wnoszeuia podań do 30 listopada 1907.

O to stypendyum mogą się ubiegać uczniowie powyższej szkoły bez różnicy wyznania, którzy wykażą ubóstwo i dobry postęp w naukach.

Ubiegający się winni wnieść podania, zaopatrzone w wymagane dowody przed upływem terminu konkursowego za pośrednictwem Dyrekcyi c. k. państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie do c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 października 1907.

L. 13.469/07. (9078 1—8)

Konkurs

Celem obsadzenia posady drugiego inżyniera przy tutejszym Magistracie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązane są pobory służbowe rangi X. urzędników Magistratu, t. j. płaca 2200 kor. i dodatek czynnej służby w kwocie 500 kor. rocznie, tudzież 3 dodatki pięcioletnie po 200 kor., a nadto możność posunięcia aż do rangi VII., odpowiadającej takiejże randze urzędników państwowych.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie, po roku jednak zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya.

Kandydaci na tę posadę winni wykazać się świadectwem II. egzaminu państwowego złożonego na wydziale inżynieryi, świadectwem urodzin i świadectwem moralności, a nadto podać dotychczasowe zajęcie po ukończeniu studyów technicznych.

Podania należy wnosić do końca listopada b. r.

Z Magistratu.

Drohobycz, dnia 27 października 1907.

L. 2009/07. (9069)

Konkurs

Gmina Bursztyn przyjmie inspektora policyjnego. Płaca roczna 480 kor.

Kompetenci posiadający egzamin kwalifikacyjny, mogą wnosić podania do 30 listopada 1907 na ręce komisarza rządowego w Bursztynie.

Pierwszeństwo mają wysłużeni żandarmi.

Bursztyn, dnia 29 października 1907.

L. 3439/7. (8938)

Konkurs.

Wskutek polecenia c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 20 października 1907 L. 115.531 rozpisuje podpisany Zarząd salinarny konkurs na obsadzenie opróżnionej w etacie sług salinarnych w Galicyi i na Bukowinie, posady sztygara w III. klasie płacy t. j. rocznych 900 kor z prawem posunięcia po 3 względnie 6 latach do wyższych stopni t. j. 1000 i 1100 kor. systemizowanym dodatkiem czynnej służby, ewentualnym dodatkiem starszeństwa wedle § 5 ces. rozp. z 19. sierpnia 1899 (Dz. u. p. Nr. 159) w łącznej kwocie 100 względnie 200 kor., ekwiwalentem za ubiór służbowy rocznie 50 kor., systemizowanym deputatem soli, upoważnieniem do zakupienia dla własnego domowego użytku za pół ceny zakładowej ze składów salinarnych węgla kopalnego rocznie do wysokości 67 q, bezpłatną opieką lekarską i medykamentami wedle obowiązującego statutu, służbowem pomieszkaniem bezpłatnie, jeżeli będzie do dyspozycyi i jeżeli przełożony c. k. Zarząd uzna za potrzebne, by dotyczący sługa mieszkał w pobliżu pewnego zakładu manipulacyjnego.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść najdalej do 30 listopada 1907 własnoręcznie pisane podania w przepisanej drodze do podpisanego c. k. Zarządu salinarnego, wykazując dokumentami legalnymi wiek, stan zdrowia, że zadość uczynili obowiązkowi stawienia się do wojska, względnie służbie prezencyjnej, że władają językami krajowymi i niemieckim w słowie i piśmie, że ukończyli szkołę górniczą i posiadają dokładną znajomość kopalnictwa solnego.

Należycie kwalifikowanym i certyfikowanym podoficerom przysługuje wedle rozporządzenia c. k. Ministerstwa skarbu z 12 czerwca 1900 L. 71.263/99 pierwszeństwo przed innymi kompetentami.

Od kompetentów ze służby prywatnej wymaganą będzie w razie uwzględnienia podania służba na próbę przez 1 rok.

Gdyby z tej służby próbnej przełożony c. k. Zarząd nie był zadowolony, nastąpi po roku, względnie i wcześniej uwolnienie tegoż ze służby salinarnej bez wszelkiego dalszego zobowiązania.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 25 października 1907.

L. W. 103.755. (8912)

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ogłasza niniejszem konkurs na posadę dyrektora szpitala powszechnego w Przemyślu z płacą 2400 (dwa tysiące czterysta) koron rocznie.

Posada ta nadaną będzie stale po upływie roku służby prowizorycznej odpowiadającej wszelkim warunkom należytego pełnienia obowiązków i połączona jest z prawem do emerytury.

W podaniu o powyższą posadę, które ma być wniesione najpóźniej do 19. listopada 1907 wprost do Wydziału krajowego, względnie za pośrednictwem właściwej władzy, jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej, zamieścić należy krótki opis przebiegu życia, dołączyć dyplom doktora wszech nauk lekarskich jednego z uniwersytetów Monarchii austryackiej, metrykę urodzenia na dowód, że kandydat nie przekroczył 40 lat życia, tudzież inne świadectwa lub dokumenta wykazujące znajomość języków krajowych, uzdolnienie i dotychczasową działalność kandydata, a w szczególności znajomość administracyi szpitalnej.

Lwów, dnia 18. października 1907.

Piotrowski.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 2/7 (1) (9251)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy dla spraw karnych w Sanoku na mocy §§. 489 i 493 upk. i § 37 ust. pras. orzekł, że treść artykułu umieszczonego w Nr. 199 czasopisma „Gazeta sanocka“ z dnia 3 listopada 1907 pod napisem: „Masowy proces o zabójstwo“ rozpoczynający od słów: „Bo jeżeli żandarmi“, a kończący się słowami: „żeby ich nie było“ zawierają znamiona występku z § 300 uk., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratoryę Państwa konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sanok, dnia 3 listopada 1907.

L. cz. Pr. III. 87/7 (2) (9244)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 308 czasopisma „Naprzód“ z dnia 2 listopada 1907 artykuł pod tytułem:

„Nieludzki zakaz“ na str. 2 w łamie 2 i 3 zawiera w ustępie rozpoczynającym się od wyrazów: „Oto zakaz wpuszczania“ do końca

znamiona występku z § 300 u. k., art. IV. ust. z d. 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dpp. z 1863 i §§ 491 i 492 uk., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu względnie jego inkryminowanego ustępu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, Senat III.

Kraków, dnia 3 listopada 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 483/7 (1) (9211 2—3)

Edykt.

Przeciw Karolinie z Płonków Lisowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Józefa i Teresę małżonków Mrózków w Bochni pozew o własność i intabulacyę 1/18 części realności lwh. 678 Bochnia.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13 listopada 1907 o godz. 12 w połudn. w sali Nr. 5 w c. k. sądzie niżej wymienionym.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Müllera adwokata w Bochni kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bochnia, dnia 28 października 1907.

L. cz. Ns. 142/7 (1) (9095 2—3)

Edykt.

W tutejszym sądzie są przechowane w sprawie:

1. Tomasza Słowika u 29/2 zegarek niklowy i takiż łańcuszek skradziony niewiadomemu z miejsca pobytu Franciszkowi Batogowi;

2. Franciszka Krasonia u 712/4 zegarek tombakowy z łańcuszkiem niewiadomego właściciela, znaleziony na miejscu publicznem w Głogowie.

Właścicieli powyższych przedmiotów wzywa się do wykazania prawa własności w ciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w gazecie, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu przedmioty te w drodze publicznej licytacyi zostaną sprzedane.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Głogów, dnia 28 października 1907.

L. tab. 1019/7. (9118 2—3)

Edykt.

Na karcie ciężarów majętności tabularnej Wietrzno whl. 635 ks. tab. objętej obecnie Kazimierza Chłędowskiego i Seweryny z Chłędowskich Jabłonowskiej własnej, zaintabulowano pod dniem 20 stycznia 1850 roku L. 1792 w poz. 1 jako w wykazie głównym w skutek odezwy tarnowskiego c. k. sądu szlacheckiego z dnia 11 grudnia 1849 roku L. 14084 na mocy testamentu Walentego Chłędowskiego z dnia 7 listopada 1846 i z dekretu dziedzictwa po tymże dnia 5 czerwca 1849 L. 5500 przez powyższy sąd wydanego, obowiązek Ottona Chłędowskiego jako uniwersalnego spadkobiercy po zmarłym Walentym Chłedowskim zwrócenia Józefie Nowak kwotę 150 zł. mk. na rzecz Józefy Nowak.

Na wniosek dra Kazimierza Chłędowskiego i Seweryny z Chłędowskich Jabłonowskiej wdraża się postępowanie amortyzacyjne w celu wykreślenia powyższej wierzytelności Józefy Nowak i wzywa się wszystkich interesowanych, którzy sobie roszczą prawa do powyższej wierzytelności, aby do dnia 5 listopada 1908 roszczenia swe zgłosili, gdyż w razie przeciwnym sąd zezwoli na amortyzacyę wpisu powyższego i na wykreślenie takowego, a to z karty głównej i ze wszystkich kart ubocznych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 11 października 1907.

L. cz. C. IV. 442/7 (9266)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Filipowi Merkowi, Katarzynie z Merków Gerbhardt i Wilhelmowi Merkowi, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nadwórnie przez Michała Mednyczenka s. Wasyla z Weleśnicy dol. pozew o uznanie własności 3 5 niewydzielonych części realności lwh. 66 gm. Weleśnica górna.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na na dzień 21 października 1907 godz. 8 i pół rano w biurze Nr. 24.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu pozwanych ustanawia się pana adw. dr. Freya w Nadwórnie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nadwórna, dnia 7 października 1907.

(9190 1—3)

Dr. Jakób Lauterbach adwokat krajowy w Drohobyczu zgłosił zamiar przeniesienia kancelaryi adwokackiej do Dąbrowy.

Z Wydziału Samborskiej Izby Adwokatów.

L. cz. C. III. 423/7 (2) (9230)

Edykt.

Przeciw Feiwlowi i Abrahamowi Herschowi 2ga im. Grünfeldom, niewiadomym z miejsca pobytu wniósł Tobiasz Fleischhacker i ś. p. w Tarnowie do c. k. sądu powiatowego w Tarnowie pozew o oddanie w posiadanie kawałka gruntu z realności lwh. 59 ks. gr. gm. Grabówka.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 25 listopada 1907 godzina 10 przed południem, biuro Nr. 10 tegoż sądu.

Kuratorem ustanowiono pana Herscha Hartmanna w Tarnowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Tarnów, dnia 20 października 1907.

L. cz. C. II. 296/7 (1) (9260)

Edykt.

Przeciw Salamonowi i Matli Thümom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dębicy przez Józefa Spindla pozew o uznanie kontraktu sprzedaży za rozwiązany i zwrot ceny kupna w kwocie 500 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 8 listopada 1907 godz. 9 rano Nr. biura 3.

Celem strzeżenia praw Salamona i Matli Thümow ustanawia się pana adwokata dra Zygmunta Fischlera w Dębicy kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dębica, dnia 22 października 1907.

L. 137.363.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercogowinie c. k. Namiestnictwo uchyla swe obwieszczenie z 3. października 1907 l. 122.380, zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 24. października 1907 l. 40.361/5834 pod względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercogowiny co następuje:

Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania świń do Galicyi z następujących powiatów: Bihač, B. Dubica, B. Gradiška, B. Novi, Cazin, Fojnica, Glamoč, Gradačac, Jajce, Kladanj, Kljuć, Krupa, Livno, Ljubuski, Sanskimost, Tešanj, Varcar-Vakuf, Visoko. Vlasenica.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym, obowiązują i nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje od 2. listopada 1907, karane będą według ustawy z 24. maja 1882 (Dz. prz. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 5 listopada 1907.

L. cz. Cw. 1528/7 (1) (9202)

Edykt.

Przeciw Feibischowi Präger ze Złoczowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Henryka Bauera pozew o 1500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty w dniu dzisiejszym.

Celem strzeżenia praw Feibischa Prägera ustanawia się pana dr. Eidelberga adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Feibischa Prägera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 14 października 1907.

L. cz. L. 1727/07 (9239 1—3)

Edykt.

C. k. Izba notarialna we Lwowie wzywa wszystkich, którym po myśli § 25 ustawy notaryalnej przysługują ewentualne pretensye do kaucyi notaryalnej ś. p. Erazma Mrozińskiego b. c. k. notaryusza w Mostach wielkich, by odnośne swe roszczenia w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszej Izbie tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym bez względu na ich roszczenia Izba notaryalna udzieli swego przyzwolenia na zwrot rzeczonej kaucyi wykazanemu jej właścicielowi.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 2 listopada 1907.

L. cz. E. 1473/7 (3) (9208)

Edykt.

W egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Złoczowie przeciw Pawłowi Rozdolskiemu z Buska o zapłatę 11 kor. 78 hal. i 6 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 3 października 1907 liczba czynności E. 1473/7 (3).

Ponieważ niewiadomo gdzie Paweł Rozdolski obecnie przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Wiśniewskiego w Złoczowie.

Tenże kurator zastępować będzie Pawła Rozdolskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 3 października 1907.

L. cz. Cm. II. 11/7 (1) (9135)

Edykt

Danyle Serwetnyk synie Ołeksy i Ksence Hryńków zamężnej Serwetnyk w Skale w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Borszczowie przeciw nim o 270 koron zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 30 września 1907 liczba czynności Cm. II. 11/7 (1), którą się tymże nakazuje by powyższą kwotę zpn. do dni 14 pod rygorem egzekucyi Powiatowej Kasie zaliczkowej i oszczędności w Borszczowie zapłacili.

Ponieważ niewiadomo gdzie wyż wymienieni pozwani przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana dr. Izydora Frieda adwokata w Borszczowie.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 18 października 1907.

L. cz. L. 1030 (9175 1—3)

Ogłoszenie.

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich, którzy roszczą sobie jakiekolwiek pretensye do kaucyi ś. p. Alojzego Schneidra z powodu jego urzędowania jako byłego c. k. notaryusza w Ustrzykach dolnych, Radymnie, Dobromilu, Sanoku i Samborze, aby pretensye te w nieprzekraczalnym terminie sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w tutejszej c. k. Izbie notaryalnej tem pewniej zgłosili, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu zezwolenie na dewinkulacyę tej kaucyi i wydanie jej właścicielowi, bez względu na ich roszczone prawa, udzielone zostanie.

C. k. Izba Notaryalna.

Przemyśl, 15 grudnia 1906.

L. cz. C. II. 336/7 (1) (9231)

Edykt.

Przeciw Józefowi Maniakowi. którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Jędrzeja Grabowskiego pozew o 1000 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 14 listopada 1907 godzina 11 przed południem.

Celem strzeżenia praw Józefa Maniaka ustanawia się pana adw. dr. Klemensiewicza w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd pwiatowy, Oddział II.

Biecz, dnia 30 października 1907.

L. cz. Cg. I 331/7 (1) (9228)

Edykt.

Przeciw Katarzynie Chlebowickiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Józefa Jekel syna Rudolfa młynarza w Kutach pozew o uznanie wierzytelności 525 złr. za zgasłą i wykreślenie prawa zastawu z realności whl. 38, 1640 i 1641 Kuty.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 11 listopada 1907 o godzinie 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. M. Hullesa adwokata w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 24 października 1907.

L. cz. Tab. 3748/7 (9227 1—3)

E d y k t.

Gmina izraelicka w Krakowie jako właścicielka realności w Krakowie pod N. k. 37 Dz. VIII. lwh. 1433 objętej wniosła prośbę o umorzenie wierzytelności Joachima Hanyzera w sumie 2000 zł. pol. w poz. 4 karty C. z mocy układu z dnia 26 października 1819 w stanie biernym tejże realności intabulowanej.

Wskutek tego wzywa się niewiadomego z miejsca pobytu Joachima Hanyzera lub jego prawonabywców, aby do dnia 5go listopada 1908 r. swe prawa odnoszące się do powyższego wpisu w tutejszym sądzie zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowne żądanie właścicielki rzeczonej realności, wykreślenie tego wpisu zarządzonem będzie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VII.
Kraków, dnia 7 października 1907.

L. cz. C. II. 501/7 (1) (9128)

E d y k t.

Przeciw Józefowi Zimoniowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Piotra Hrycyka i Maryę Hrycyk w Buku pozew o 200 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 31 grudnia 1907 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Józefa Zimonia ustanawia się pana dr. Hoenigiera adwokata w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, dnia 12 października 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 198/7 (8946 3—3)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Stary Sącz.

Brzmienie firmy: Towarzystwo szewców w Starym Sączu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Stary Sącz 29 lipca 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wspólny wyrób obuwia i zbyt tegoż na wspólny rachunek.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Aleksander Pawlikowski, Franciszek Świebocki, Franciszek Dąbrowski, zastępcy Maksymilian Stodoła, Antoni Zembura i Jan Mucha wszyscy ze Starego Sącza.

Podpis firmy (F. Z.) pod firmą towarzystwa podpis dwóch członków Dyrekcyi.

Ogłoszenia: okólnikami i plakatami.

Udział członków: 25 koron.

Odpowiedzialność: ograniczona do dwukrotnej wysokości udziału.

Data wpisu: 17 października 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 28 września 1907.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. VII. 114/7 (4) (8746 3—3)

E d y k t.

C. k. sąd powiatowy S. I. we Lwowie wdraża postępowanie amortyzacyjne co do kartki zastawniczej filii c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w Tarnopolu z dnia 22 grudnia 1905 Nr. 38, 128.

Wzywa się zatem posiadacza powyższej kartki zastawniczej, aby w przeciągu roku, 6 tygodni i 3 dni zgłosił się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym i swoje prawa tem pewniej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyżej powołana kartka zastawnicza za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział IV.
Lwów, dnia 4 października 1907.

L. cz. T. 18/7 (2) (8971 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jakóba Stögera wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Powszechnego Zakładu kredytowego w Tarnowie Nr. 1907 na imię Jakóba Stögera wystawionej na sumę 251 kor. 90 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 9 października 1907.

L. cz. Nc. VII. 121/7 (4) (8853 3—3)

E d i k t.

Vom k. k. Bezirksgerichte S. I. in Lemberg wird das Verfahren zur Amortisierung der Gesuchstellerin angeblich in Verlust geratenen Polizze der Ersten Ungarischen Allgemeinen Assecuranzgesellschaft in Budapest Nr. R. 229.040 über um Versicherungs-Capital von Kronen Dreihundertzwanzig fünf eingeleitet.

K. k. Bezirksgericht S. I., Abteilung VII.
Lemberg, am 14 Oktober 1907.

L. cz. T. 17/7 (2) (8776 3—3)

E d y k t.

Celem ustalenia dowodu śmierci Jakóba Jaszczura syna Wojciecha, urodzonego w Komborni 7 lipca 1872, który wyszedłszy do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej miał umrzeć w miejscowości Mekisporth, co atoli nie może być stwierdzone dokumentem publicznym, wzywa sąd wszystkich, którzyby mieli wiadomość o życiu lub zejściu ze świata Jakóba Jaszczura, aby o tem donieśli do dnia 15 stycznia 1908 tut. sądowi lub kuratorowi tegoż p. drowi Stanisławowi Michnikowi, adwokatowi w Jaśle.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 28 września 1907.

L. cz. T. 23/7 (2) (8692 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jakóba Brody w Kujawach Pleszowskich wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych trzech książeczek procentowych Nr. 258, 259 i 260 wydanych przez powiatową Kasę Oszczędności w Krakowie odnoszących się do książeczek wkładkowych tejże powiatowej Kasy Oszczędności Nr. 44709, 44710, 44711, złożonych w c. k. gł. Urzędzie podatkowym jako depozytowym w Krakowie w masie małoletnich Cyganów.

Posiadacza powyższych książeczek procentowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 22 marca 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1·10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Korösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10·50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5·30 po połud. i 8·20 wieczór: (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po południ. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed południ., i 3·35 po południ.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po południ.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po południ. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk.
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 **w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.